Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

CZY TEL NIK

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 296 (1612) B WTOREK, 13 LISTOPADA 1951 ROKU CENA 15 gr

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.53, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

Miliony ludzi na całym świecie
popierają propozycje radzieckie w ONZ
Głosy prasy o przemówieniu ministra Wyszyńskiego

Propozycje ministra Wyszyńskiego w ONZ wskazujące drogę zapobieżenia wojnie, spotkały się z jednomyślnym uznaniem wszystkich miłujących pokój narodów.

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin cytuje komentarz dziennika „Kwangminbao", organu Chińskiej Ligi Demokratycznej, na temat przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego na posiedzeniu Zgromadzenia ONZ.

Dziennik stwierdza, że propozycje pokojowe zgłoszone przez szefa delegacji radzieckiej cieszą się jednomyślnym poparciem wszystkich miłujących pokój narodów świata. Nawiązując w szczególności do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie Korei dziennik podkreśla, że jeżeli agresorzy amerykańscy prowadzą istotnie szczerze rozmowy na temat rozejmu, powinni oni przyjąć te propozycje. Wówczas wojna koreańska mogłaby się szybko zakończyć i flaga ONZ nie byłaby już osłoną dla najeźdźców amerykańskich.

Komentując propozycje radzieckie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, dziennik stwierdza, że obłędny wyścig zbrojeń uprawiany przez obóz imperialistyczny z Ameryką na czele stał się poważną groźbą dla pokoju. Toteż zrealizowanie propozycji radzieckich jest koniecznym środkiem zapobieżenia wojnie oraz zapewnienia przyjaźni i współpracy między narodami.

Naród chiński zdecydowanie popiera pokojowe propozycje Związku Radzieckiego.

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Delhi, żeż dziennik „Bharat Times" omawiając propozycje ministra Wyszyńskiego na VI sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ stwierdza, iż propozycje te są zasadniczym programem zapobieżenia wojnie. „Jeśli propozycje Związku Radzieckiego zostaną przyjęte i wprowadzone w życie — pisze „Bharat Times"—to ludzkość przestanie żyć w ciągłej obawie nowej wojny". Dalej dziennik podkreśla, że minister Wyszyński wysunął ważną propozycję w sprawie położenia kresu działaniom wojennym w Korei i cytuje te fragmenty przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR, w których poddaje on druzgocącej krytyce politykę amerykańskich podżegaczy wojennych i ich propagandę wojenną.

Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że propozycje Wyszyńskiego odpowiadają nadziejom setek milionów ludzi, którzy pragną pokoju. Dziennik zwraca uwagę na ostatnie wystąpienie szefa sztabu amerykańskiego Bradley'a, który domaga się nowych szaleńczych zbrojeń. Któż jest bardziej szczery, szef amerykańskiego sztabu generalnego, nawołujący do jeszcze większego wzmożenia zbrojeń, czy dyplomaci amerykańscy w Paryżu, którzy chcą uśpić czujność narodów dywersyjnymi planami „rozbrojeniowymi"? Nie ulega żadnej wątpliwości, że istotne cele polityki amerykańskiej wyraził Bradley.

Dwie propozycje

RZYM (PAP). — Dziennik **„Unita"** stwierdza, że min. Wyszyński przy pomocy faktów obalił dywersję „rozbrojeniową" Trumana i Achesona.

Dziennik zaznacza, że propozycja Achesona zmierza do wzmożenia tempa wyścigu zbrojeń oraz do rozwinięcia na szeroką skalę roboty szpiegowskiej na rzecz USA. Propozycje radzieckie natomiast są uczciwe i konkretne. Kładą one kres agresywnemu blokowi atlantyckiemu. Problem rozbrojenia byłby omówiony na Światowej Konferencji, w której każde państwo mogłoby uczestniczyć.

„Avanti" zaznacza, że w bloku amerykańsko-angielskim przemówienie Wyszyńskiego wywołało zamęt. Tym tłumaczy się fakt, że zarówno brytyjski min. spraw zagr. Eden jak i francuski min. Schuman odłożyli swe przemówienia. Dziennik podaje, że w kołach politycznych ONZ mówi się o rozdźwiękach między Achesonem z jednej strony a Edenem i Schumanem z drugiej.

Prawicowy dziennik **„Monde"** zmuszony jest przyznać, że nikt nie traktował poważnie szumnie zapowiadanej i reklamowanej amerykańskiej ofensywy „pokojowej i rozbrojeniowej". Dziennik stwierdza: **„OFENSYWA POKOJOWA" ZACHODU TRWAŁA ZALEDWIE TRZY GODZINY:** trzy godziny południowe, które dzieliły przemówienie Achesona od przemówienia Wyszyńskiego".

Dziennik **„Humanite"** pisze: Gdyby wnioski mocarstw zach., opracowane w ich dywersyjnym planie „rozbrojeniowym", zostały przyjęte, wówczas nic by się nie zmieniło i w rezultacie świat znalazłby się w obliczu znacznie gorszej sytuacji międzynarodowej...

Gdyby jednak przyjęto wnioski Wyszyńskiego, wówczas nastąpiłoby rozwiązanie paktu atlantyckiego, natychmiastowe przerwanie działań wojennych w Korei, zorganizowanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z udziałem Chin i — w końcu — zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że propozycje Wyszyńskiego odpowiadają nadziejom setek milionów ludzi, którzy pragną pokoju. Dziennik zwraca uwagę na ostatnie wystąpienie szefa sztabu amerykańskiego Bradley'a, który domagał się nowych szaleńczych zbrojeń. Któż jest bardziej szczery, szef amerykańskiego sztabu generalnego, nawołujący do jeszcze większego wzmożenia zbrojeń, czy dyplomaci amerykańscy w Paryżu, którzy chcą uśpić czujność narodów dywersyjnymi planami „rozbrojeniowymi"? Nie ulega żadnej wątpliwości, że istotne cele polityki amerykańskiej wyraził Bradley.

Min. Wyszyński w Paryżu

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, wygłosił przemówienie o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środkach utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Na zdjęciu: powitanie ministra Wyszyńskiego na Dw. Wschodnim w Paryżu. *Fot. CAF.*

Robotnicy śląscy
pozdrawiają swych radzieckich kolegów

Dając wyraz braterskiej więzi z bohaterskimi narodami kraju zwycięskiego socjalizmu, robotnicy śląscy wysyłają listy do swych radzieckich towarzyszy pracy z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Robotnicy Zakładu Badań i Pomiarów „Energobudowa" w Gliwicach w liście skierowanym do robotników i pracowników fabryki „Orgres" w Moskwie, przesyłając gorące pozdrowienia piszą m. in.:

„Naszej załodze przypadły w planie 6-letnim zadania związane z usprawnieniem gospodarki cieplnej i elektrycznej polskich elektrowni.

Śledzimy uważnie sukcesy naszych kolegów z ZSRR w dziedzinie usprawnienia pracy radzieckich elektrowni i siłowni. Stosując w projektowaniu i przy budowie elektrowni przodujące radzieckie metody pracy pragniemy przez wzajemną wymianę doświadczeń i metod pracy pogłębić znajomość wspaniałej i przodującej w świecie techniki naszego potężnego sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego".

*

Staraniem Państwowego Instytutu Sztuki, oddziału warszawskiego Zw. Polskich Art. Plastyków i oddziału warszawskiego Stow. Historyków Sztuki i Kultury Materialnej odbył się w sali Zachęty wieczór dyskusyjny, poświęcony wystawie prac plastyków radzieckich.

Wieczór, na który przybyli min. Kultury i Sztuki S. Dybowski i wiceprezes Zarz. Gł. TPPR min. S. Matuszewski, zgromadził licznych przedstawicieli naszej plastyki oraz historyków sztuki.

Rumuńska delegacja
w Warszawie

11 bm. przybyła do Warszawy delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej w celu wzięcia udziału w obradach Komisji Mieszanej dla podpisania planu polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej na rok 1952.

W skład delegacji wchodzą: Micheli Rosian — prezes Rumuńskiego Komitetu do Spraw Instytucji Kulturalnych, Melinescu Nicule — dyr. departamentu rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Barbu Maria — dyr. Biura Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą.

8 WOJEWÓDZTW ZAKOŃCZYŁO JUŻ WYKOPKI
Robotnicy i wojsko pomagają chłopom

O całkowitym zakończeniu wykopków ziemniaków zameldowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. Dzięki ofiarnej pracy robotników rolnych i pomocy ze strony młodzieży ZMP-owskiej, robotników i wojska, PGR-y zakończyły wykopki ziemniaków już kilka dni temu.

Do 5 bm. kopanie ziemniaków zakończyli chłopi 8 województw. W pozostałych województwach są one na ukończeniu.

Kopanie buraków rozpoczyna się zwykle później niż kopanie ziemniaków i dlatego dopiero w dwóch województwach — białostockim i warszawskim — chłopi ukończyli je całkowicie. W innych województwach buraki sprzątnięto już z większości pól. W PGR-ach buraki cukrowe robotnicy rolni wykopali z ok. 70 proc. obszaru ich uprawy.

Do stosunkowo sprawnego przebiegu wykopków ziemniaków i buraków cukrowych przyczynia się pomoc państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, które dostarczyły chłopom w tym roku o 11 procent więcej kopaczek konnych i ciągnikowych niż w roku ub.

*

Dużą pomoc przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich okazuje młodzież, ekipy robotnicze oraz wojsko. W woj. szczecińskim młodzież szkolna oraz studenci przepracowali przy wykopkach ok. 150 tys. roboczogodzin. Duży wkład pracy dały grupy młodzieży szczecińskich szkół zawodowych, które przepracowały w PGR-ach okręgu północnego 10 tys. roboczodniówek. Po ukończeniu wykopków młodzież szczecińska urządziła dla robotników PGR i ich rodzin szereg imprez artystycznych. Poważną pomoc w wykopkach okazali spółdzielniom produkcyjnym studenci ze Szkoły Inżynierskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, oraz słuchacze Szkoły Felczerskiej.

Roczne plany przed terminem
dzięki realizacji zobowiązań październikowych
140 mln. zł — Czyn robotników łódzkich

Realizacja zobowiązań październikowych przyspieszyła wykonanie rocznych planów produkcji w dziesiątkach zakładów pracy, które dają obecnie już ponadplanową produkcję.

Załoga Bielskich Zakładów Przem. Pasmanteryjnego, wykonała roczny plan produkcji na 80 dni przed terminem Również Zakłady Przemysłu Wełnianego („Draparnia") w Kaliszu wykonały plan roczny przed terminem.

W przeddzień 34 rocznicy Rewolucji Woj. Zarząd Przem. Terenowego w Krakowie zameldował o przedterminowej realizacji planu na r. 1951 przez podległe mu przedsiębiorstwa i zakłady. Najlepsze wyniki osiągnęli robotnicy fabryki galanterii metalowej w Krakowie oraz fabryki drutu i wyrobów z drutu w Wadowicach.

Po Zakładach Przemysłu Drzewnego Nr 9 w Swarzędzu i w Bystrzycy, które pierwsze w tym przemyśle osiągnęły zadania planu, o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań zameldowały załogi zakładów w Piotrkowie, Zakładów Nr 6 we Wrocławiu, Zakładów w Kluczborku, Zakładów Nr 10 w Swarzędzu oraz Zakładów w Kościanie i Opatówku.

Pierwsza w woj. zielonogórskim wykonała roczny plan załoga huty szkła „Wymiarki" w pow. Żegań. O wykonaniu rocznego planu zameldowała także załoga odlewni Drezdenko.

Jednym z pierwszych zakładów pracy w przemyśle szklarskim, który zakończył wykonanie planu rocznego jest huta szkła „Zabrze".

Spółdzielczość pracy wykonała 7 bm. roczny plan produkcyjny w 100,1 proc. M. in. przemysł włókienniczy spółdzielczości pracy wykonał roczny plan w 105,6 proc. i przemysł drzewny w 103,4 proc. Przewiduje się, że spółdzielczość pracy w IV kwartale br. da ponadplanową produkcję towarów masowego spożycia wartości 170 mil. zł.

Milionowa produkcja ponad plan

Robotnicy **Łodzi i woj. łódzkiego** przez zrealizowanie zobowiązań październikowych dali już ponadplanową produkcję i oszczędności łącznej wartości ponad 53 mil. zł. Przewiduje się, że do końca roku realizacja zobowiązań długookresowych przyniesie towarów ponad plan wartości 140 mil. zł.

Obok robotników cementowni **Opolszczyzny**, którzy w Czynie Październikowym wyprodukowali dodatkowo ponad 3.000 ton cementu, nowe meldunki składają o sukcesach hutnicy i metalowcy.

Brygada wytapiaczy huty Małapanew w składzie: T. Koj, J Matuszka i A. Gordzielik, przedłużyła okres eksploatacji pieca martenowskiego o 125 wytopów.

Realizując zobowiązania październikowe świat pracy **woj. koszalińskiego** da gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości ok. 7 mil. zł. Ogółem w woj. koszalińskim zrealizowało już podjęte zobowiązania około 70 zakładów pracy.

O wykonaniu rocznych planów produkcyjnych dzięki realizacji zobowiązań, zameldowała m. in. załoga garbarni w Białogardzie, która wyprodukowała ponad plan 5.575 kg. skóry twardej, wykonując zobowiązanie w 300 proc.

Kolejarze okręgu **katowickiego**, którzy podjęli zobowiązania wartości 2.393.000 zł., wykonali je przedterminowo.

Młodzież Polska
uroczyście obchodzi VI rocznicę ŚFMD

Na licznych zebraniach i masówkach młodzież województwa bydgoskiego uczciła VI rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Szczególnie uroczysty charakter miało zebranie w gminie Kruszwica, na które przybyło ponad 800 młodzieży z okolicznych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Na zebranie przybyli również delegaci młodzieży chińskiej i bułgarskiej, która przebywa na studiach w Polsce oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP.

Uroczyste zebrania młodzieży odbyły się we wszystkich miastach Polski.

Kanał Samgorski im. Stalina
uroczyście otwarto w Gruzińskiej SRR

MOSKWA (PAP). W przeddzień 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nastąpiło uroczyste otwarcie nowozbudowanego Kanału Samgorskiego w Gruzińskiej SRR.

W ciągu wielu wieków naród gruziński marzył o nawodnieniu Doliny Samgorskiej, położonej w pobliżu stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi. Marzenia narodu gruzińskiego zrealizowały się dopiero w epoce stalinowskiej. W roku 1947 z inicjatywy Józefa Stalina rozpoczęto budowę Kanału Samgorskiego.

Samgorska sieć irygacyjna nawodni okoliczne pola kołchozowe. Na nawodnionych terenach powstaną bujne sady i winnice. Samgorska sieć irygacyjna nazwana została imieniem Stalina.

Podpisanie 4-letniej umowy handlowej
między Polską i NRD

W ostatnim czasie bawiła w Warszawie delegacja rządowa NRD z min. Handlu Zagranicznego i Wewnętrzno-niemieckiego p. Georgem **Handke** na czele.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni została 10 bm. podpisana czteroletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Rzeczpospolitą Polską a NRD w latach od 1952 do 1955.

Jest to pierwsza wieloletnia umowa handlowa zawarta między obu państwami, która niewątpliwie przyczyni się poważnie do pomyślnego wykonania ich wielkich narodowych planów gospodarczych.

Umowa przewiduje dostawy z NRD do Polski: maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu energetycznego, maszynowego, chemicznego i komunikacji, produktów naftowych, chemikalii, nawozów sztucznych potasowych i azotowych oraz szeregu innych niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i półfabrykatów.

Eksport polski do NRD obejmuje głównie: węgiel kamienny i brunatny, koks, cynk, produkty węglo-pochodne i chemikalia.

Wysokość i zakres obrotów objętych nowo-zawartą umową stawia ją w rzędzie największych układów handlu zagranicznego zarówno Polski jak i NRD. Stanowi ona dalszy krok na drodze zacieśnienia przyjaznych stosunków gospodarczych między Polską a jej zachodnim sąsiadem.

15—21 bm. w Berlinie
sesja Rady Naczelnej ŚFZZ

BERLIN (PAP). W dniach od 15 do 21 listopada br. odbędzie się w Berlinie kolejna sesja Rady Naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W obradach sesji weźmie udział ponad 250 przedstawicieli związków zawodowych 64 krajów.

Głównym tematem obrad będzie sprawa wzmocnienia jedności akcji wszystkich robotników w walce o utrzymanie pokoju światowego.

Depesze gratulacyjne
z okazji Święta ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza telegramy z pozdrowieniami, jakie otrzymał Generalissimus Stalin, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik i KC WKP(b) z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

„Prawda" zamieściła telegramy, nadesłane m. in. przez KC KP Austrii, Ludowo-Socjalistyczną Partię Kuby, KC KP Indonezji, KC KP Australii, przez prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — **Ho Szi Mina**, prezydenta Syrii — **Haszima Atasi**, prezydenta Kuby — **Socarrasa** oraz premiera Izraela — **Ben Guriona.**

Leningradzki teatr im. Puszkina
przybył do Warszawy

11 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 180-osobowy zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A.S. Puszkina, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Artystów radzieckich witali na dworcu: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR min. S. Matuszewski, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnej Dyrekcji Teatrów, Opery i Filharmonii oraz liczni reprezentanci świata artystycznego stolicy. Obecni byli również: charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie — Zaikin oraz przedstawiciel WOKS w Polsce — Safirow.

W serdecznych słowach powitał zespół znakomitego teatru min. Matuszewski. W odpowiedzi przemówił dyrektor Leningradzkiego Teatru im A S. Puszkina — K. W. Skorobogatow, który podkreślił, iż stale zacieśniająca się przyjaźń polsko-radziecka jest ważnym czynnikiem w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Bony
mięsno-tłuszczowe
w grudniu

Dotychczasowy system wydawania bonów mięsno-tłuszczowych wykazywał wiele niedociągnięć związanych z brakiem jednolitych przepisów, odpowiedniego zróżnicowania kategorii bonów oraz odpowiedniego uwzględnienia warunków rodzinnych.

W związku z tym zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowane nowe, ujednolicone przepisy o trybie i sposobie wydawania bonów mięsno - tłuszczowych w miesiącu grudniu br

Mechanizacja portów polskich
Maszyny zastępują pracę człowieka

W portach Gdańska i Gdyni szybko postępuje mechanizacja procesów produkcyjnych. Obok dźwigów i taśmowców, które do niedawna jeszcze stanowiły w portach polskich jedyny sprzęt mechaniczny, obecnie dzięki dostawom radzieckim zastosowaliśmy szereg nowych wspaniałych maszyn, które przyśpieszają znacznie prace na nabrzeżach i w magazynach. „Dwa miesiące temu szorowałam jeszcze garnki, pracując w stołówce — opowiada Krystyna Reszke, która obsługuje radziecką sztaplarkę, czyli wózek elektryczny przewożący i ustawiający automatycznie skrzynie w magazynach. — Dzisiaj, po skończeniu kursów dla operatorów maszyn przeładunkowych, mam doskonały zawód i jestem zupełnie samodzielna. Początkowo bałam się, że nie potrafię, ale okazało się, że maszyna, przy której pracuję, jest łatwa w obsłudze. Wszystko robi się tu automatycznie".

Jan Kalinowski, który do niedawna jeszcze przy pomocy krótkiego bosaka przetaczał z magazynu pod burtę statku 80 — 130-kilowe beczki, obsługuje dzisiaj, po skończeniu kursu doskonały radziecki transporter klepkowy.

Oprócz tych maszyn na nabrzeżach i w magazynach portów Gdańska i Gdyni pracują radzieckie popychaczki wagonów, transportery do przeładunków towarów sypkich, wózki elektryczne, windy wolnostojące i dziesiątki innych tego rodzaju maszyn. W roku bieżącym stopień mechanizacji pracy w portach Gdańska i Gdyni wzrósł z 28,7 do 40,2 procent, a wydajność pracy dzięki temu podniosła się w przeciągu roku przeciętnie o 9 procent.

Propozycja USA, W. Brytanii i Francji w sprawie Niemiec stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ

Oświadczenie J. Malika w Komisji Ogólnej ONZ

PARYŻ (PAP). Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia.

Rozpatrywany był wniosek krajów arabskich o umieszczenie na porządku dziennym sprawy pogwałcenia przez Francję podstawowych praw człowieka w Maroko, przy czym przedstawiciele bloku amerykańskiego wypowiedzieli się za odroczeniem dyskusji nad tym wnioskiem. Formalną propozycję o odroczenie dyskusji nad wnioskiem krajów arabskich zgłosił delegat kanadyjski, a poparli go delegaci Francji, USA i Anglii.

Przedstawiciele krajów arabskich — Egiptu, Syrii, Iraku i Yemenu — stanowczo zaprotestowali przeciwko propozycji kanadyjskiej. Przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że propozycja kanadyjska zmierza do tego, by uniemożliwić Zgromadzeniu rozpatrzenie kwestii marokańskiej. Wniosek krajów arabskich — oświadczył przedstawiciel ZSRR — winien być rozpatrzony niezwłocznie i zgodnie z procedurą umieszczony na porządku dziennym.

Również przedstawiciele kilku innych krajów wypowiedzieli się przeciwko propozycji kanadyjskiej.

Mimo to w mechanicznym głosowaniu propozycja ta została przyjęta 6 głosami przeciwko 4 głosom (w tej liczbie ZSRR i Polski). Przedstawiciele czterech krajów wstrzymali się od głosowania.

PROWOKACYJNA PROPOZYCJA

Z kolei przystąpiono do omawiania propozycji USA, W. Brytanii i Francji dotyczącej umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego sprawy wyborów w Niemczech. Propozycja ta mówi o „wyznaczeniu bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem Narodów Zjednoczonych, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w Niemieckiej Republice Federalnej, to jest w republice bońskiej) w Berlinie i w radzieckiej strefie Niemiec (to jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej) dla stwierdzenia, czy istnieją tam warunki umożliwiające przeprowadzenie na wszystkich tych obszarach rzeczywiście wolnych wyborów".

Delegat radziecki **Malik wypowiedział** się przeciwko powyższej propozycji mocarstw zachodnich.

Propozycja ta — oświadczył Malik — nie może być przyjęta, a to z następujących przyczyn:

1 **Kwestia niemiecka nie należy do kompetencji ONZ, ponieważ istniejące porozumienia w sprawie Niemiec, podpisane przez przedstawicieli wielkich mocarstw, przewidują, że rozpatrzenie i rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w trybie ustalonym tymi porozumieniami.**

2 **Propozycja trzech mocarstw jest sprzeczna z artykułem 107 Karty ONZ.**

Zmierza ona do nielegalnej ingerencji ONZ w sprawę pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, która to sprawa należy w całości do kompetencji rządów ponoszących odpowiedzialność za swe działania w stosunku do państwa, które podczas drugiej wojny światowej było ich wrogiem. Propozycja ta ma zarazem na celu wykorzystanie ONZ w charakterze narzędzia polityki agresji.

3 **Niemiec nie można traktować jako niekulturalnej, pozbawionej praw i zacofanej kolonii. W ciągu przeszło stulecia Niemcy żyły w warunkach ustroju parlamentarnego, z wyborami powszechnymi, ze zorganizowanymi partiami politycznymi. Byłoby to więc obelgą wobec narodu niemieckiego, gdybyśmy stawiali mu takie żądania, jakie stawia się zazwyczaj zacofanym krajom w rodzaju Tunisu czy Maroko.**

Rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą ogólnoniemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, jak również propozycję w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Co się tyczy kwestii warunków umożliwiających przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech, to sprawę tę zbadać mogą najlepiej sami Niemcy przy pomocy komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich, pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeżeli sami Niemcy uznają to za konieczne.

Delegacja Zw. Radzieckiego raz jeszcze oświadcza, że propozycja rządu USA w sprawie umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego kwestii Niemiec jest krokiem nielegalnym i stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ. Wobec tego delegacja Związku Radzieckiego będzie głosowała przeciwko takiej propozycji.

Delegat Polski profesor Manfred Lachs poparł oświadczenie delegacji radzieckiej. Stwierdził on, że propozycja USA jest kolejną próbą wykorzystania ONZ dla celów polityki amerykańskiej, której reprezentantem w Niemczech zach. jest tzw. rząd w Bonn. W okresie gdy demokratyczne siły niemieckie podjęły walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec na podstawie propozycji Izby Ludowej — obecna propozycja zmierza w istocie rzeczy do utrzymania rozbicia Niemiec.

W dalszym ciągu dyskusji delegat ZSRR Malik powiedział m. in.:

Przekształcenie Niemiec zachodnich w narzędzie agresywnego bloku anglo-amerykańskiego nie da się pogodzić ani z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami, ani też ze zjednoczeniem Niemiec. Rządy USA, W. Brytanii i Francji prowadzą politykę odwlekania i torpedowania poczynań, zmierzających do zjednoczenia Niemiec. Obecnie wnoszą one na porządek dzienny sesji sprawę wyznaczenia komisji ONZ pod pretekstem przeprowadzenia w Niemczech dochodzeń, mających ustalić, czy istnieją tam warunki dla rozpisania wyborów. Jest rzeczą oczywistą, że taka propozycja wnoszona jest po to, aby przeszkodzić narodowi niemieckiemu i jego przedstawicielom w spotkaniu się przy wspólnym stole i omówieniu sprawy zjednoczenia Niemiec drogą wyborów ogólno-niemieckich, jak również zagadnień związanych z przyśpieszeniem zawarcia traktatu pokojowego, by przeszkodzić Niemcom w ujęciu we własne ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Głosami przedstawicieli bloku amerykańskiego zapadła uchwała o włączeniu omawianej kwestii do porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci ZSRR i Polski.

PROPOZYCJA RADZIECKA UMIESZCZONA NA PORZĄDKU DZIENNYM

Na posiedzeniu w dniu 10 listopada Komisja Ogólna powzięła uchwałę zalecającą Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym propozycji Związku Radzieckiego „o środkach mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami".

Słowo partii bolszewickiej

źródłem siły dla bojowników o pokój i postęp

Prasa o referacie wiceprem. Berii

Prasa światowa nadal obszernie komentuje referat wicepremiera ZSRR Berii, wygłoszony z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

BUDAPESZT (PAP). — Pokojowa polityka Zw. Radzieckiego — pisze dziennik **„Sabad Nep"** — cieszy się poparciem wszystkich narodów świata. Ta pokojowa polityka zagraniczna oparta jest na potędze Państwa Radzieckiego.

Referat Berii dodaje narodom otuchy i umacnia ich wiarę w zwycięstwo. Narody widzą rękojmię swego zwycięstwa w tym, że ich walką kieruje genialny strateg walki mas pracujących o wolność, pokój i budownictwo komunizmu — Stalin.

Referat Berii — pisze dziennik **„Nepsawa"** — dał ludzkości walczącej o pokój, nową potężną broń.

BUKARESZT (PAP). — Dziennik **„Scanteia"** pisze m. in.:

Referat wicepremiera Berii jest wydarzeniem o olbrzymim znaczeniu międzynarodowym. Słowo partii bolszewickiej jest źródłem siły dla wszystkich bojowników o postęp i pokój. Referat zerwał z podżegaczy wojennych maskę obłudy i pacyfistycznej demagogii oraz pokazał, jak ohydny jest świat kapitalistyczny, w którym przedstawiciele monopoli przywracają krwawą dyktaturę faszyzmu, przygotowując nową wojnę światową.

Referat Berii natchnął narody wiarą w zwycięstwo pokoju. Wskazuje on dobitnie, że obóz pokoju jest o wiele silniejszy od obozu wojny. W szeregach frontu pokoju kroczy również naród rumuński, który, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, uzyskał wolność i niezależność.

BERLIN (PAP). — Dziennik **„Neues Deutschland"** pisze:

Tylko ludzie, którzy utracili trzeźwą ocenę realnej rzeczywistości, mogą przypuszczać, że potężny Zw. Radziecki można zastraszyć groźbami.

Dziennik podkreśla, że NRD jest trwałą i składową częścią obozu pokoju, na czele którego stoi Zw. Radziecki.

W imieniu milionów — w interesie pokoju i postępu

Światowa Rada Pokoju wzywa Rządy i narody

do stopniowego rozbrojenia i likwidacji ognisk agresji imperialistycznej

WIEDEŃ (PAP). II sesja Światowej Rady Pokoju uchwaliła [illegible] rezolucji, które głoszą m. in.:

1. W sprawie rozbrojenia

Jedyna droga wiodąca do bezpieczeństwa polega na uczciwym rozbrojeniu, realizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — St. Zjednoczone, Zw. Radziecki, Chińską Republikę Ludową, W Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe i na które uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakłada obowiązek obrony pokoju powszechnego — **DO ZAWARCIA KONWENCJI W SPRAWIE ROZBROJENIA.** W ten sposób dadzą one dowód swej woli pokoju.

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej innej broni masowej zagłady.

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń oraz kontroli nad jej urzeczywistnieniem. Wzywamy do przeprowadzenia redukcji zbrojeń, która do końca 1952 r. objęłaby od 1/3 do 1/2 wszystkich zbrojeń zadeklarowanych, ustalonych i uznanych, stosując metody zapewniające bezpieczeństwo wszystkich stron we wszystkich stadiach tego procesu.

Bezpośrednim następstwem przyjęcia konwencji zobowiązującej do zakazu broni atomowej i rozbrojenia w granicach od 1/3 do 1/2 winno być przeprowadzenie powszechnej ewidencji wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych oraz wprowadzenie w życie systemu międzynarodowej inspekcji i kontroli, nie tylko informacji przedstawionych przez strony, które konwencję podpisały, lecz również sprawdzenia przypuszczalnych zbrojeń, sił zbrojnych lub środków produkcji uzbrojenia poza zadeklarowanymi.

Apel nasz skierowany jest do ONZ do pięciu wielkich mocarstw i do wszystkich narodów.

2. W sprawie Niemiec

Remilitaryzacja, odmowa odbudowy jednolitych i miłujących pokój Niemiec, przedłużenie i spotęgowanie okupacji przez obce wojska — stwarzają warunki konfliktu międzynarodowego.

Wzywamy narody do czujności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i miłującymi pokój Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

Stwierdzamy z zadowoleniem wzrost protestu ludowego w Niemczech oraz witamy akcje najróżnorodniejszych grup i poszczególnych osób przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na rzecz zjednoczenia Niemiec. Walka narodu niemieckiego, bedąca ważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju, winna zespolić się z wysiłkami narodów, które zostały wciągnięte do realizacji programu zbrojeń.

W obliczu powagi niebezpieczeństwa, jakim dla wszystkich narodów jest remilitaryzacja Niemiec, Światowa Rada Pokoju wzywa zainteresowane krajowe komitety obrony pokoju do ścisłego powiązania walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego ze wszystkimi innymi akcjami, podejmowanymi przez nie w obronie pokoju.

3. W sprawie koreańskiej

Wszystkie narody powitały z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei. Rokowania przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu, i dzisiaj, jak dawniej, trwają zaciekłe walki oraz dokonywane są akty wandalskich zniszczeń.

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody świata do poparcia tego żądania.

4. W sprawie Japonii

8 września 1951 r. podpisany został w San Francisco z pogwałceniem układów międzynarodowych oraz wbrew interesom pokoju, separatystyczny traktat z Japonią.

Światowa Rada Pokoju wyraża ponownie pogląd, że traktat pokojowy z Japonią, jeśli ma być skuteczny, musi być przedmiotem pertraktacji, przede wszystkim między Chińską Republiką Ludową, St. Zjednoczonymi, Zw. Radzieckim i W. Brytanią, oraz uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.

Światowa Rada Pokoju pozdrawia naród japoński walczący o pokój i wzywa go do połączenia swych wysiłków z wysiłkami swych sąsiadów, aby na Dalekim Wschodzie przywrócony został pokój.

Światowa Rada Pokoju proponuje wszystkim przyjaciołom pokoju w Azji i w rejonie Oceanu Spokojnego, włączając naród japoński, aby w najbliższym czasie przeprowadzili regionalną konferencję w sprawie pokoju. Celem takiej konferencji winno być osiągnięcie pokojowego uregulowania problemu japońskiego i tym samym usunięcie poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi powszechnemu.

5. W sprawie Środkowego i Bliskiego Wschodu

Światowa Rada Pokoju piętnuje jako poważną groźbę dla pokoju powszechnego, próby narzucenia paktu wojskowego narodom basenu Morza Śródziemnego, Bliskiego i Środkowego Wschodu, oraz Afryki Północnej.

Fakt, że naród egipski odmówił udziału w pakcie awantury i wojny, do którego usiłuje się go wciągnąć, potęguje wiarę narodów we własne siły i stanowi nieoceniony wkład w dzieło utrzymania pokoju w rejonie Morza Śródziemnego i na całym świecie.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

6. W sprawie Azji

Światowa Rada Pokoju zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawsze uznawała prawo narodów do samodzielnego rozstrzygania swych własnych spraw i rozwiązywania swych konfliktów bez ingerencji z zewnątrz.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego zaprzestania ognia w Vietnamie, oraz domaga się, aby jednocześnie rozpoczęły się tam rokowania w sprawie ogólnego uregulowania konfliktu, które przewidywałyby obowiązek wycofania wojsk obcych.

Wszystkie inne utajone konflikty, oraz konflikty, które już wybuchły w Burmie, na Filipinach, Malajach itd., powinny być rozwiązane zgodnie ze wskazanymi wyżej zasadami i według tych samych metod.

7. W sprawie łączności kulturalnej

Przy Światowej Radzie Pokoju utworzona została międzynarodowa komisja łączności kulturalnej; komisja wykonuje powierzone jej zadania w dziedzinie zbierania informacji, oraz koordynowania poczynań, podejmowanych na tym polu. Światowa Rada Pokoju wzywa tę komisję do opracowania zasadniczych wytycznych prostej i elastycznej procedury, która w praktyce ułatwi wymianę kulturalną między krajami.

Światowa Rada Pokoju postanowiła zorganizować w roku 1952 dwie zasadnicze imprezy: wykorzystanie ferii letnich dla sprawy pokoju oraz obchód wielkich rocznic kulturalnych, akceptując złożone jej wnioski w sprawie obchodu w różnych krajach: 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo; 500-rocznicy urodzin Leonardo da Vinci; 100 rocznicy śmierci Gogola; oraz 1000-rocznicy śmierci Avicenny.

Wyróżnienie 41 chłopów lubelskich

za wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa

Prezydent RP na wniosek Prezydium Woj. RN w Lublinie — postanowieniem z 10 bm. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących 41 chłopów pracujących woj lubelskiego:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Całka Stanisław — sołtys grom. Radoryż, pow. Łuków, Cichosz Stanisław — sołtys grom. Bogusław, gm. Gorzków, pow Krasnystaw, Cwik Zofia — grom. Grudek, gm. Jarczów, pow. Tomaszów Lub., Demczuk Walerian z grom. Jakówki, gm Janów Podlaski, pow. Biała Podlaska, Iwaniak Kazimierz — grom. Zabuże, gm Żółkiewka, pow. Krasnystaw, Jóźwiak Bolesław — sołtys grom. Latyczów, gm. i pow Krasnystaw, Kołodyński Julian — sołtys grom. Obliźniak, gm. Wąwolnica, pow Puławy, Król Małgorzata — grom. i gm. Czemierniki, pow. Lubartów, Kuśniewski Kazimierz — grom. Krzywice, gm Krzywiczki, pow. Chełm, Martyniuk Mikita — grom. Okczyń, gm. Kodeń, pow. Biała Podlaska, Powrożnik Jan — sołtys grom. Wola Tulnicka, gm. Siemień, pow. Radzyń, Rzeszczuk Józef — sołtys grom. Okczyń, gm. Kodeń, pow Biała Podlaska, Tomczak Paweł — sołtys grom. Mchy, gm. Izbica, pow Krasnystaw, Trzeciak Jan — grom. Neple, gm. Bohukały, pow Biała Podlaska Tymińska Antonina — grom. i gm. Witulin pow. Biała Podlaska, Witkowski Jan — sołtys grom. Zdżary, gm. Dąbie, pow Łuków, Zięba Władysław — sołtys grom Majdan Starowiejski, gm. Zakrzew, pow Krasnystaw.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Białota Wojciech — grom Opoka, gm. Końskowola, pow. Puławy, Bartycka Józefa — grom. i gm. Suchowola pow Radzyń, Bieńko Helena — grom. i gm Tuchowicze, pow Łuków, Burda Sabina — grom. Bortatycze, gm Wysokie, pow. Zamość, Fusik Jan — grom. i gm Żółkiewka, pow Krasnystaw Goś Wacław — grom i gm. Rybczewice, pow Krasnystaw, Hołody Julian — sołtys grom Ludwinów, gm Chodel, pow Lublin, Karwat Wincenty — sołtys grom. Brzezice, gm Piaski, pow Lublin. Kowalski Bolesław — sołtys grom Majdan Surhowski, gm Czajki, pow Krasnystaw, Kozak Józef — grom Pożóg Stary gm Końskowola, pow Puławy Kubis Bolesław — grom i gm Celejów, pow Puławy, Łęczny Leon — grom Zancze, gm. Niedznica, pow Lublin, Maliński Władysław — sołtys grom Czechów Kąt, gm Pawłow, pow Chełm, Maluga Józef — sołtys grom Borowina, gm Stary Zamość, pow Zamość, Mazur Janina — sołtys grom. Bronisławów, gm. Serokomla, pow. Łuków, Nowak Piotr — sołtys grom. Podzamcze, gm. Mełgiew, pow. Lublin. Pomorski Leon Wacław — sołtys grom. Głusk, gm. Zemborzyce, pow. Lublin, Prażmo Antoni — grom Lipiny, gm. Gułów, pow Łuków, Steciuk Franciszek — sołtys grom. Horoszczyce, gm Dołhobyczów, pow. Hrubieszów, Szymanko Józef — grom. Wólka, gm. Świerże, pow Chełm, Tarkowski Bronisław — sołtys grom Klementowice, gm. Celejów, pow Puławy, Udko Emilion — grom Polatycze, gm. Kobylany, pow. Biała Podlaska, Wójcik Antoni — grom Wolajowice, gm. Moniatycze, pow. Hrubieszów, Zdunek Stanisław — sołtys grom. Ostrów, gm. Michów, pow. Lubartów.

PODCZAS GDY ZSRR BRONI SPRAWY POKOJU

USA dążą do rozpętania nowej wojny

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

MOSKWA (PAP). W niedzielnym artykule wstępnym pt. „O zwycięstwo pokoju i demokracji" dziennik „Prawda" omawia pokojową politykę ZSRR na tle odbywających się obecnie obrad ONZ.

Związek Radziecki — stwierdza m.in. dziennik — niezmiennie i konsekwentnie występuje na rzecz zapobieżenia wojnie, za pokojem, za zacieśnieniem przyjaznych stosunków pomiędzy krajami, za ścisłą współpracą międzynarodową opartą na wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodów i suwerennej równości państw.

Podczas, gdy Związek Radziecki broni niezłomnie sprawy pokoju — Stany Zjednoczone, stojące na czele obozu imperializmu, dążą do rozpętania nowej wojny światowej dla obrabowania i ujarzmienia innych narodów.

Wszyscy widzą obecnie, że Stany Zjednoczone otwarcie odbudowują ogniska wojny w Niemczech zachodnich i w Japonii. Stany Zjednoczone usiłują uporczywie przekształcić w narzędzie wojny Organizację Narodów Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy rozszerzają wszelkimi sposobami agresywny blok atlantycki, tworzą nowe bazy wojenne we wszystkich częściach świata, zwiększają gorączkowo produkcję wszelkich rodzajów broni i poszukują miesa armatniego po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Na każdej sesji Zgromadzenia ONZ, na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związek Radziecki demaskuje plany podżegaczy wojennych i wnosi konkretne propozycje, zmierzające do zapewnienia pokoju, broniąc bezinteresownie praw i suwerenności narodów. Na odbywającej się obecnie w Paryżu sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — delegacja ZSRR wniosła znów propozycje o środkach zapobieżenia nowej wojnie światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Propozycje Związku Radzieckiego, odpowiadające żywotnym interesom wszystkich narodów spotkały się z gorącym poparciem wielomilionowych mas we wszystkich krajach. Wielki Związek Radziecki kroczy w awangardzie walki o pokój.

Nasza polityka zagraniczna — pisze kończąc dziennik — opiera się na potędze państwa radzieckiego. Jedynie naiwni politycy mogą oceniać jej pokojowy charakter jako brak pewności swej siły. Ludzie radzieccy nieraz pokazywali światu, jak umieją bronić swej ojczyzny.

Jeżeli drapieżcy imperialistyczni wytłumaczą sobie ożywiające nasz naród umiłowanie pokoju jako jego słabość, to czeka ich jeszcze bardziej sromotne fiasko, niż to, jakiego doznali ich poprzednicy na polu awantur wojennych przeciwko państwu radzieckiemu. Naród radziecki zajęty jest pokojową pracą twórczą. Każdy nasz nowy sukces w dziele budownictwa komunizmu — to sukces w walce o pokój.

Ze ŚWIATA

✤ BERLIN. W Berlińskiej sesji Rady Naczelnej S. F. Zw. Zaw weźmie udział 250 osób z 64 krajów. Na obrady przybędą m. in.: przewodniczący S F Zw. Zaw. Di Vittorio, sekr. gen ŚFZZ Saillant i przewodniczący Wszechzwiązkowej C. R. Zw. Zaw., Kuznlecow.

✤ MOSKWA Delegacja polska przebywająca w ZSRR po zwiedzeniu Moskwy, udała się do stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi.

✤ NOWY JORK. Panamerykański Kongres w Obronie Pokoju odbędzie się od 10 do 15 grudnia. Celem Kongresu jest „współdziałanie na rzecz położenia kresu obecnym wojnom i zapewnienia pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych.

✤ MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło M Mienczykowa z obowiązków min. handlu zagr. w związku z powierzeniem mu innych funkcji. Min. handlu zagr. ZSRR mianowany został P. Kumykiu.

✤ MOSKWA W przeddzień 34 rocznicy Rewolucji Październikowej nastąpiło uroczyste otwarcie nowozbudowanego Kanału Samgorskiego w Gruzińskiej SRR.

Już 123 powiaty przekroczyły

65 proc. rocznego planu skupu zboża

9 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z woj.: łódzkiego, krakowskiego, katowickiego i koszalińskiego. Najsłabiej skup zboża przebiegał w województwach: gdańskim, białostockim i bydgoskim.

Granicę 65 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża osiągnęli chłopi z dalszych ośmiu powiatów.

Ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granicę 65 proc. wykonania planu rocznego wynosi dotychczas 123.

Z wielu województw donoszą o zwiększających się stale zbiorowych odstawach zboża do punktów skupu.

W pow Morąg w woj olsztyńskim, chłopi z gromad: Lipowice, Sępno, Myślice i Matyldy dostarczyli zbiorowo do punktów skupu ponad 800 q zboża, wykonując plany roczne z nadwyżką.

We współzawodnictwie o wykonanie wszystkich zobowiązań wobec Państwa uczestniczy przeszło 800 gromad woj. łódzkiego.

Od wykonania zobowiązań wobec Państwa uchylają się jeszcze niektórzy bogacze wiejscy.

J. **Jejsak** z Zelowa, pow. łaskiego w woj. łódzkim, gospodarujący na 16 ha żyznej ziemi ornej do niedawna jeszcze zalegał z odstawą 25 q zboża i 30 q ziemniaków. Dowiedziawszy się, że mieszkańcy gromady złożyli skargę na niego, Jejsak tego samego dnia jeszcze sprzedał na punkcie skupu przypadającą nań ilość ziemiopłodów.

Za zgodą rządu Norwegii

bazy USA na Szpicbergu

SZTOKHOLM (PAP). — Korespondent dziennika „Ny Dag" donosi z Oslo, że dowódca sił lotniczych bloku północno-atlantyckiego w północnej strefie Europy gen. **Taylor** oświadczył, iż rząd norweski wyraził swą zgodę na budowę baz wojennych na wyspie Szpicberg.

Pałac dziecięcej radości

Wspaniały, nowoczesny Dom Dziecka, otwarty niedawno w Katowicach, jest miejscem zabaw i pożytecznych zajęć 1200 dzieci śląskich. W pracowniach i „kącikach" Domu znajdują one odpoczynek, rozrywkę i zajęcie. Na zdjęciu: uczniowie szkoły TPD nr. 2 w Katowicach na ćwiczeniach w pracowni chemicznej.

Prof. LEOPOLD INFELD
Wiceprzew. Światowej Rady Pokoju

Wiedeń 1-6 listopada 1951

(Artykuł specjalnie napisany dla „Życia")

Wiedeń jest pięknym miastem. Wiem o tym z moich wizyt przedwojennych. Ale jeżeli chodzi o ostatni mój pobyt, to na równi z większością moich kolegów widziałem tylko przez okna samochodu mały odcinek Wiednia, dzielący hotel od „Kursalonu", gdzie odbywały się nasze obrady; po prostu dlatego, że nie mieliśmy czasu.

Minął rok od czasu słynnego Kongresu Warszawskiego. Kongres ten wyłonił Światową Radę Pokoju, która po raz pierwszy zebrała się w Berlinie w lutym br., a kilka dni temu powtórnie w Wiedniu. Od obrad berlińskich upłynęło blisko 10 miesięcy. W okresie, dzielącym Berlin od Wiednia, wyłoniły się nowe zagadnienia: Bliski Wschód, wzmożone przygotowania wojenne Ameryki, odbudowa Wehrmachtu z dawnymi generałami hitlerowskimi, parodia traktatu pokojowego z Japonią i parodia rokowań w Korei.

Ale w tym okresie również zaharowała się armia obrońców Korei; w tym też okresie zebrano miliony podpisów pod apelem berlińskim, wzywającym 5 wielkich mocarstw do zawarcia pokoju. W tym okresie wzmogły się siły obozu pokoju. Szereg poważnych organizacji pacyfistycznych religijnych, neutralistycznych itp., które dotąd z dala się od nas trzymały, zaczyna z nami pertraktować, współpracować, w słusznym przekonaniu, że ruch pokoju zjednoczyć winien wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na różnice polityczne.

Źródło nadziei

Dla członków Światowej Rady Pokoju tych sześć dni pobytu w Wiedniu było nie tylko okresem wytężonej pracy, ale i źródłem wzruszeń i nadziei. Wyjeżdżaliśmy z Wiednia w przekonaniu, że jeśli nie ustaniemy w swych wysiłkach, jeśli nie znie chęcimy się trudnościami, to nasze będzie zwycięstwo. Wszyscy mieliśmy wrażenie, że oto narody świata zaczynają ujmować sprawę pokoju w własne ręce i dlatego pokój może być ocalony.

Zarówno duchowo, jak i zewnętrznie, Kongres Warszawski wywarł ogromny wpływ na nasz ruch pokoju. Wszystkie nasze uchwały związane są z tymi programowymi uchwałami, które zapadły na Kongresie w Warszawie. Również i zewnętrznie sala, w której obradowaliśmy w Wiedniu, przypominała nieco — jakgdyby w miniaturze — salę obrad Kongresu Warszawskiego: wąskie stoły, ustawione prostopadle do stołu prezydialnego; sala obita błękitnym materiałem z napisem „Pokój" w różnych językach świata.

Powiedziałem poprzednio, że Wiednia wielu z nas nie widziało. Nie jest to zupełnie ścisłe. W sobotę bowiem, 3 listopada po południu, odbyła się wielka demonstracja pokojowa. Pochód, w którym wzięło udział ok. 40 tysięcy ludności Austrii, przedefilował przed gmachem Parlamentu, gdzie były umieszczone trybuny dla członków Rady Pokoju. Trudno wypowiedzieć, jak wzruszający był widok matek z wózkami dziecięcymi, widok błękitnych transparentów z hasłami pokojowymi, widok rozentuzjazmowanej ludności, rzucającej nam kwiaty i wykrzykującej „Niech żyje Światowa Rada Pokoju".

Nawet cynik z trudnością powstrzymałby łzy wzruszenia cisnące się do oczu. Ale trzeba było już nieprawdopodobnego cynizmu i hipokryzji, aby o tej manifestacji (jak i zresztą o całej sesji) nie wspomnieć ani słowa. A jednak w całej prasie austriackiej, z wyjątkiem prasy lewicowej, nie było ani wzmianki o demonstracji, która zatrzymała ruch tramwajowy przez połowę dnia w centrum wielkiego miasta.

Sprawa rozbrojenia

Pierwsze posiedzenie Rady rozpoczęło się referatem naszego przewodniczącego, prof. Joliot-Curie, który swym spokojem, mądrością, oddaniem sprawie pokoju, zdobywa sobie serca wszystkich, którzy go widzą i słyszą. To przemówienie nadało ton dalszym obradom. Wysunęło ono na pierwsze miejsce sprawę rozbrojenia; a więc sprawę zakazu fabrykacji i używania broni atomowej oraz sprawę stopniowego rozbrojenia w ciągu roku 1952. Chociaż te propozycje były już sformułowane poprzednio w Warszawie, to jednak w Wiedniu zostały one znacznie wyraźniej i konkretniej wypowiedziane. Istotnie nasze obecne propozycje w sprawie rozbrojenia są tak proste, sprawiedliwe i oczywiste, że mogą je zwalczać tylko ci, których zaślepia żądza przyszłej wojny.

Z przemówień na sesji dowiedzieliśmy się o wzrastającym zasięgu naszego ruchu na całym świecie. Delegaci radzieccy, delegaci Chin, demokracji ludowych, w silnych słowach dali wyraz woli pokoju ich narodów i ich rządów. Erenburg w fascynującym jak zawsze przemówieniu jeszcze raz podkreślił, że my wierzymy w możliwość współżycia dwóch systemów i że jesteśmy gotowi dla sprawy pokoju współpracować z wszystkimi ludźmi bez względu na ich przekonania.

Słyszeliśmy piękne przemówienie p. Adams-Kingsbury, delegata Ameryki, potomka dwóch prezydentów Stanów Zjednoczonych. W silnych słowach zestawił on rzeczywistość w Związku Radzieckim, poznaną z bliska w czasie kilkumiesięcznego tam pobytu, z łgarstwami, którymi Truman karmi naród amerykański.

Przemawiała rozsądnie i spokojnie działaczka Labour Party Monika Felton, która jest z nami od czasu, gdy widziała okrucieństwa popełniane przez armię amerykańską w Korei. Przemawiał przedstawiciel Korei, który opowiedział, jak wzrastają z dniem każdym — pomimo strasznych cierpień i zniszczeń — siły obronne i ekonomiczne jego ojczyzny. Przemawiali przedstawiciele Egiptu i Iranu, których narody walczą z imperializmem angielskim. Przemawiali przedstawiciele tych krajów, w których ruch pokoju rośnie, pomimo tego, że jest prześladowany, zwalczany, tępiony.

Potężny strumień

Poza sesjami plenarnymi odbywały się posiedzenia dwóch komisji — politycznej i kulturalnej. Te komisje wyłoniły z kolei szereg podkomisji. Istotnie, sprawa naszej akcji politycznej, sprawa ożywienia i zacieśnienia związków kulturalnych między narodami — to były dwie zasadnicze sprawy, stojące na porządku dziennym naszego posiedzenia. Rozumiemy wszyscy, że te dwie akcje, tj. polityczna i kulturalna, nie są od siebie niezależne. Muszą one płynąć częściowo równoległymi strumieniami, ale tak, żeby strumień jednej akcji wzmacniał drugi, aby obydwa zlały się w jeden potężny strumień akcji pokoju.

Ostatnie posiedzenie, któremu przewodniczył Nenni, odbyło się dnia 6 listopada przed północą. W uroczystym nastroju uchwaliliśmy szereg rezolucji, dotyczących zarówno spraw kulturalnych, jak i politycznych. Zasięg tych spraw politycznych był bardzo szeroki. Obejmował on dla Polski tak ważną sprawę — remilitaryzację Niemiec, plany remilitaryzacji całego świata, sprawy Bliskiego i Dalekiego Wschodu, wreszcie—wszystkie te sprawy raz jeszcze sformułowane zostały po krótce w apelu, który Światowa Rada Pokoju przedstawi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przyszłość wykaże, czy te słowa spokoju i rozsądku wpłyną na charakter ONZ, czy ta organizacja stanie się tym, do czego została stworzona — narzędziem pokoju i zgody, a nie tym, czym jest teraz — narzędziem agresji w rękach rządu Stanów Zjednoczonych.

Piękne były końcowe, dramatyczne słowa Nenniego. Powiedział on, że walka o niepodległość, walka przeciw eksploatacji kolonialnej, jest walką o pokój świata, to znaczy, że wkładem w sprawę pokoju świata jest opór Egiptu, Iranu, opór w Vietnamie, w Malajach i Filipinach Pokój może zapanować tylko wtedy, kiedy ustanie wyzysk kolonialny.

Związek Radziecki, Chiny, demokracje ludowe — to wielki obóz pokoju, w którym pragnienie pokoju ludności wyraża się w polityce rządów tych krajów. W innych krajach miliony ludzi walczą wraz z nami o pokój. Pamiętajmy my, w Polsce, że ta walka o pokój w tym zasięgu jest pierwszą w historii naszej cywilizacji. Powinniśmy się zaznajomić dokładnie my, obywatele polscy, z treścią zarówno uchwał Kongresu Warszawskiego, jak i kolejnych uchwał Rady Pokoju w Berlinie i w Wiedniu. Powinniśmy zrozumieć cele i środki tej walki. Bo w tej walce stawką jest zarówno przyszłość naszego kraju i naszych dzieci, jak i przyszłość każdego kraju i wszystkich dzieci na świecie.

Leopold Infeld

Z przedstawicielami Polski na sesji Światowej Rady Pokoju

(Od naszego specjalnego wysłannika)

PISZĄC o udziale Polski w sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu nie można się ograniczyć do samego przebiegu tej ostatniej sesji tylko. Byłoby to błędem — nie wolno bowiem zapominać o tym, że przecież inicjatorem powstania Rady był zeszłoroczny Warszawski Kongres Pokoju i że od czasu tego datuje się systematyczna, ujęta w organizacyjne ramy działalność Światowej Rady Pokoju. Toteż o wielkim znaczeniu Warszawskiego Kongresu i pracy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wspominali na wiedeńskiej sesji prawie wszyscy mówcy, delegaci różnych krajów z wszystkich kontynentów.

Donosiliśmy już o tym, że na sesji wiedeńskiej przemawiali dwaj przedstawiciele Polski: **prof. Henryk Dembowski oraz prof. Leopold Infeld.**

Prof. Dembowski, uzasadniając konieczność paktu pięciu mocarstw i wstrzymania zbrojeń, zwrócił szczególną uwagę na sprawy najżywotniejsze dla naszego narodu. Stwierdził więc, że naród polski, który poniósł tak straszliwe ofiary w wojnie z hitleryzmem, nie pogodzi się z odbudową Wehrmachtu. Naród polski chce współpracować z demokratycznymi elementami w Niemczech, w pokojowym, demokratycznym zjednoczeniu całych Niemiec widzi gwarancję trwałego pokoju i przyjaźni. Jednocześnie mówca podkreślił niezaprzeczalne prawo Polski do ziem odzyskanych, które rozkwitły i rozwijają się nadal w Polsce Ludowej. **„Siły pokoju w Niemczech zgodne są z nami, że granica na Odrze i Nysie jest granicą sprawiedliwą i słuszną"** — powiedział prof. Dembowski i burzliwe oklaski, z którymi to oświadczenie spotkało się ze strony przedstawicieli nie tylko NRD, lecz również ruchu pokojowego w Niemczech Zachodnich oraz wszystkich innych delegatów, są dowodem, że nasze stanowisko jest stanowiskiem całego bez wyjątku obozu pokoju.

Prof. Infeld mówił przede wszystkim o roli nauki w walce o pokój. Jego przemówienie również wywarło na licznych uczonych, zebranych na tej sali, wielkie wrażenie. **Chodzi o to,** taka była treść tego przemówienia, **by nauka służyła nie produkcji narzędzi mordu, lecz szczęściu wszystkich ludzi na całym świecie.** Spokojnie, ale tym bardziej dosadnie mówca wykpił rojenia amerykańskich imperialistów o ich „monopolu" na tajemnicę bomby atomowej oraz ich wzrastającą histerię atomową potem, gdy prawda o „monopolu" wyszła na jaw. Przypominając wywiad Stalina w związku z wybuchem bomby atomowej w ZSRR i zapowiedź eksperymentów z bombami różnego kalibru, prof. Infeld powiedział: **„Te słowa „różnego kalibru" mają wyraźną wymowę dla fizyka. Wskazują one, jak daleko posunięte są prace teoretyczne i techniczne w Zw. Radzieckim nad produkcją bomby atomowej".**

Ale nie to jest najważniejsze — stwierdził mówca. — W wywiadzie swym Stalin zaznaczył raz jeszcze, że powinien istnieć zakaz produkcji broni atomowej i kontrola międzynarodowa, czuwająca nad tym zakazem. Prof. Infeld, wzywając wszystkich uczonych świata do udziału w walce o pokój, o zakaz broni atomowej, o rozbrojenie, powiedział: „Po naszej stronie jest prawda tak prosta i oczywista, jak te domy, fabryki, uczelnie i szpitale, które budujemy na gruzach dawnej Warszawy. Dlatego naszym udziałem będzie zwycięstwo".

Dowodem, jak wybitny jest udział Polski w ogarniającym cały świat ruchu pokojowym i w konkretnych pracach Rady, jest fakt, że wszyscy przedstawiciele naszej delegacji weszli w skład komisji Rady, które to komisje opracowały rezolucje Rady i opracowują jej przyszłe wytyczne oraz konkretne akcje. Do komisji politycznej weszli prof. Dembowski (podkomisja rozbrojeniowa) oraz red. Ostap Dłuski (podkomisja do spraw niemieckich, która zajmuje się m. in. zagadnieniem remilitaryzacji), a do komisji kulturalnej prof. Leopold Infeld oraz Leon Kruczkowski. Należy zaznaczyć, że w pracach komisje często powoływały się i uwzględniały dotychczasowe doświadczenia Polski.

*

PRZEŻYCIEM innego rodzaju, niż obrady sesji, był wiec, zorganizowany przez Austriacki Komitet Obrońców Pokoju w dniu 5 bm. w niedaleko od Wiednia położonym robotniczym mieście Wiener Neustadt.

Wiec zgromadził ponad 1500 osób, w tym sporo młodzieży. Przemawiała najpierw delegatka Niemiec Zachodnich, radczyni miejska z Monachium, p. **Hoereth-Menge.** Opowiadała ona o tym, jak Amerykanie bezceremonialnie, tak jak w okupowanym kraju, z dnia na dzień wysiedlają ludność całych wsi, by te wsie zamienić w poligony i tereny manewrów wojskowych. Zna Austria te metody amerykańskie z własnego doświadczenia, gdyż to samo zdarza się obecnie np. w Tyrolu. Z wielkim przejęciem robotnicy Wiener-Neustadt słuchali, jak, mimo terroru i represji, rozwija się ruch pokojowy w Niemczech Zachodnich, a burzą oklasków odpowiedzieli na słowa mówczyni: „Setki młodych Niemców, gdy dostają wezwania do wojska, drą po prostu te wezwania!"

Następnie zabrał głos red. **Ostap Dłuski,** członek KC PZPR, członek Światowej Rady Pokoju. Siła jego przemówienia polegała na tym, że mówił nie jak do ludzi już przekonanych, lecz jak do ludzi, których trzeba dopiero przekonać. Jakkolwiek bowiem ludzie całego świata pragną pokoju; jakkolwiek robotnicy austriaccy mają bogate tradycje socjalistyczne i antywojenne; jakkolwiek Austria jest obecnie przekształcana w przyboczny arsenał dla remilitaryzacji Niemiec i naród austriacki to widzi i potępia — trzeba się jednak liczyć z tym, że wszyscy ci ludzie są zalewani amerykańską propagandą. Gdyby więc przyjąć —co oczywiście nie jest prawdą — że ludzie na tej sali byli pod wrażeniem wrogiej propagandy i że jej wierzą, trzeba stwierdzić, że przemówienie red. Dłuskiego z niezwykłą logiką niweczyło argumenty propagandy amerykańskiej.

Amerykanie przestawiają cały przemysł austriacki na zbrojenia, eksportują stal, płyty pancerne, energię elektryczną do Niemiec Zachodnich, budują lotniska i fortyfikacje w Austrii, chcą z Austrii zrobić **„twierdzę alpejską"**, i to wszystko rzekomo dla obrony — powiedział red. Dłuski. Jeżeli Amerykanie chcą się „bronić", to dlaczego nie budują twierdzy nad Mississippi, lecz akurat w Austrii? To pytanie wywołało burzę aplauzów i niezwykle żywą reakcję.

Mówiąc o „obronie" Amerykanów przed ZSRR i krajami demokracji ludowej, red. Dłuski wskazał na to, że u nas, którzyśmy się pozbyli rządów kapitalistów, nikt nie chce wojny, mówił o wielkiej, pokojowej pracy narodu polskiego. Następnie mówca punkt po punkcie zanalizował postulaty Światowej Rady Pokoju: zawarcie paktu pięciu mocarstw, zaprzestanie wojny w Korei, zaprzestanie wyścigu zbrojeń i zakaz broni atomowej. W jasnych, prostych, i właśnie dlatego tak przekonywających słowach przedstawiciel Polski udowadniał całą obłudę „pokojowych" haseł rządu amerykańskiego. wykazał agresywny charakter paktu atlantyckiego, wykazał, że zbrojenia nigdy nie doprowadzają do rzekomo tak pożądanej przez USA „równowagi sił", lecz do groźby wojny.

Przypominając podobieństwo argumentacji Trumana do argumentacji Hitlera, red. Dłuski oświadczył: my nie dlatego walczymy o pokój, że boimy się amerykańskich imperialistów. Gdyby amerykańscy imperialiści odważyli się podpalić świat, skończyliby tak, jak zbrodniarze norymberscy. My walczymy o pokój, bo bronimy życia kobiet francuskich tak samo jak życia polskich kobiet, bo chcemy uchronić przed groźbą wojny dzieci amerykańskie tak samo jak nasze dzieci.

NIEZWYKLE serdecznie i ciepło żegnali robotnicy z Wiener Neustadt naszego przedstawiciela, kwiatami, uściskami dłoni, zapewnieniami o swej przyjaźni. Jakiś młody chłopiec spieszył mu zakomunikować, że pracował kilka tygodni w Warszawię jako członek grupy młodzieżowej, która brała udział w odbudowie stolicy. Jakaś staruszka dziękowała mu łamaną polszczyzną, — Polka, która jest tu od przeszło 30 lat. Jakiś młody mężczyzna przystąpił do red. Dłuskiego i opowiedział, że jego brat zna Warszawę, że wszyscy z podziwem mówią o odbudowie Polski.

Słowo „Polska", gdziekolwiek występują nasi przedstawiciele, związane jest ze słowem „pokój". Zawdzięczamy to naszemu dorobkowi, którego ważną częścią jest działalność naszego ruchu pokojowego.

Ed. W.

W kilku wierszach

Zwłoki zmarłego w r. 1945 wybitnego artysty - rzeźbiarza prof. H. Kuny przewiezione zostały z Torunia do Warszawy i 9 bm. złożone do grobu w Alei Zasłużonych na Powązkach. Na uroczystość pochowania zwłok przybył Min. Kultury i Sztuki S. Dybowski.

*

12 bm. wznawia swą działalność po przeprowadzce czytelnia i wypożyczalnia Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego. Czytelnia mieszcząca się przy Al. Niepodległości 159 czynna będzie od godz. 8.30 do godz. 20.

OBRONA POKOJU — I OSZUKAŃCZE FRAZESY O POKOJU

PRZEMAWIAJĄC na przyjęciu w Paryżu, wdowa po prezydencie Roosevelcie przyznała: „Cała masa ludzi uwierzyła w końcu, że Związek Radziecki faktycznie pragnie pokoju, a Stany Zjednoczone przeciwstawiają się temu"... W tej sytuacji, gdy wołanie o pokój ogarnęło świat cały, nie wyłączając obywateli amerykańskich, politycy waszyngtońscy postanowili raz jeszcze posłużyć się fałszywą kartą i wystąpić w roli rzekomych obrońców pokoju. To wystąpienie poprzedzone było szumną reklamą. Francuski minister Schuman zapowiadał „sensacje". Agencje prasowe USA donosiły o „przejęciu inicjatywy pokojowej". Prasa kapitalistyczna snuła najbardziej fantastyczne przypuszczenia, wprowadzając świadomie w błąd swych łatwowiernych czytelników.

Po tej całej wrzawie trzy mocarstwa zachodnie wystąpiły z łączną deklaracją, „naszpikowaną — według określenia min. Wyszyńskiego — frazesami o pokoju". Deklarację tę wnet „uzasadnił" Truman, dodając do niej większą porcję niewybrednych ataków antyradzieckich. Kilka godzin później na Zgromadzeniu ONZ przemówił Acheson, właściwy autor deklaracji, która ma uspokoić obywateli państw kapitalistycznych domagających się pokoju. I cóż się okazało? Okazało się — że posłużymy się znów dowcipnym określeniem min. Wyszyńskiego — iż „góra urodziła mysz".

PRZYJRZYJMY się bowiem tak zwanym propozycjom „pokojowym" mocarstw zachodnich. Gdy narody żądają powszechnej i niezwłocznej redukcji zbrojeń, mocarstwa kapitalistyczne proponują zamiast tego skomplikowaną procedurę spisu, czy ewidencji zbrojeń. Z redakcji ich wniosków wynika, że procedura ta — gdyby została przyjęta — trwałaby bardzo długo i mogłaby być celowo przewlekana. A o redukcji zbrojeń według planu Achesona nie może być mowy aż do całkowitego ukończenia tego wymyślnego „katalogu".

Gdy narody żądają bezwzględnego zakazu broni atomowej, propozycje Achesona i jego kolegów przewidują — kiedyś, w przyszłości — jedynie ograniczenie zbrojeń atomowych. Poza tym propozycje te wracają do osławionego planu Barucha, który rzeczywistą i skuteczną kontrolę zbrojeń atomowych chce zastąpić dyktatem USA w tej dziedzinie. Wszystkie zaś wnioski trzech mocarstw zachodnich mają pozostać na papierze aż do czasu ukończenia wojny koreańskiej. Zachowanie się delegacji amerykańskiej w Panmundżon i prowokacyjne żądania w sprawie Kaesongu wykazują w tym samym czasie, że Stany Zjednoczone dążą nie do zakończenia, lecz do rozszerzenia wojny w Korei.

WŁAŚCIWE światło na wartość programu „pokojowego" trzech mocarstw rzuciło przemówienie amerykańskiego szefa sztabu, gen. Bradleya, wygłoszone w Chicago niemal jednocześnie z „pokojowym" popisem Achesona w Paryżu. Bradley mówił bowiem o „rewizji amerykańskiej strategii", polegającej na „wielkiej rozbudowie sił lotniczych, morskich i lądowych, celem przygotowania ich do sprostania zadaniom ery atomowej". Zapowiedź dalszego wyścigu zbrojeń zawarta jest zresztą w samym tekście propozycji zachodnich.

Zabierając głos bezpośrednio po Achesonie, min. Wyszyński wyjaśnił dlaczego władcy Ameryki kontynuują swą politykę zbrojeń i przygotowań wojennych. Radziecki minister spraw zagranicznych zwrócił uwagę na strach amerykańskich „ludzi interesu" przed „niebezpieczeństwem pokoju", zacytował wypowiedzi amerykańskich polityków z Trumanem na czele, nawołujące do zbrojeń, i wskazał na miliardowe zyski, które amerykańscy kapitaliści ciągną z przemysłu śmierci.

Te zyski i obawa przed pokojem decydują o dzisiejszej polityce Stanów Zjednoczonych. Jakąż wartość mogą mieć amerykańskie wnioski „pokojowe", gdy Stany Zjednoczone rozbudowują nadal agresywny blok atlantycki, gdy nadal przygotowują powołanie Wehrmachtu, gdy zamieniają Japonię w swą bazę wojenną, gdy zwiększają do niebywałych granic swój budżet wojenny i gdy zmuszają do tego samego swych satelitów, powodując upadek przemysłu pokojowego, wzrost cen i zubożenie ludności.

MINISTER Wyszyński nie poprzestał na druzgocącej krytyce obłudnych wywodów Achesona i jego planu „pokojowego". W imieniu rządu ZSRR Wyszyński zgłosił konkretne wnioski zmierzające do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej i do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Składając te wnioski delegat radziecki na Zgromadzenie ONZ mógł się powołać na całą powszechnie znaną politykę pokojową Kraju Rad. Mógł się powołać na olbrzymie budownictwo pokojowe narodów radzieckich, na liczne próby pokojowego załatwienia zatargu koreańskiego, na składane na poprzednich sesjach ONZ propozycje w sprawie rzeczywistego zakazu broni atomowej, w sprawie istotnego ograniczenia zbrojeń, w sprawie skutecznej kontroli międzynarodowej, w sprawie Paktu Pokoju 5 mocarstw.

Delegacja radziecka obecnie proponuje: uznanie przynależności do bloku atlantyckiego za sprzeczne z członkowstwem w ONZ; zakończenie wojny w Korei i wycofanie wojsk obcych; zwołanie w krótkim czasie światowej konferencji rozbrojeniowej; zawarcie Paktu Pokoju 5 mocarstw. Wszystkie te wnioski zgodne są z żądaniami, wyrażonymi przez narody świata. Wnioski te mają na celu pokój, a nie obłudną i czczą gadaninę o pokoju.

LUDY całego świata porównają propozycje Achesona i wnioski radzieckie. Jeśli chodzi o plan Achesona, to dojdą niewątpliwie do konkluzji, która w chwili szczerości wyrwała się dziennikowi amerykańskiemu „Washington Post". Cytujemy: „Jeżeli nasz rząd faktycznie zamierza snuć pobożne wywody o rozbrojeniu, to przekona tym jedynie naszych przyjaciół i sojuszników (a także i przeciwników — red.), że Stany Zjednoczone są pozbawione krzty uczciwości"... Jeśli zaś chodzi o wnioski radzieckie, to również i uchwały Światowej Rady Pokoju w Wiedniu potwierdzają ich zgodność z wolą narodów.

Amerykańska próba oszukania światowej opinii publicznej żałośnie zawiedzie. Próba ta, kompromitując jej inicjatorów, skłoni narody do wzmożenia walki o pokój. Naród polski bierze w tej walce jak najczynniejszy udział. Wykonując wielkie zadania Planu 6-letniego, budując nowe fabryki i nowe domy, zwiększamy potencjał gospodarczy i obronny naszego państwa i przyczyniamy się do wzrostu potęgi całego obozu pokoju. Naród polski wyniósł nazbyt bolesne doświadczenie z drugiej wojny światowej, by nie rozeznać od razu w budowniczych Wehrmachtu i w mordercach narodu koreańskiego — wiernych spadkobiercach hitleryzmu, których polityka zagraża bezpośrednio Polsce. Złączona braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z wielką rodziną narodów już wolnych od władzy kapitalistów i z całym światowym obozem pokoju — Polska jest tego obozu niezłomnym ogniwem.

G. J.

Wytężona walka o jesienne przewozy

W odpowiedzi na wezwanie robotników zespołu portowego Gdańsk — Gdynia o skrócenie postoju wagonów i szybsze wykonanie planu przewozów jesiennych, załoga basenu węglowego w porcie szczecińskim postanowiła podnieść wydajność pracy tak, aby w przeciągu 7-miu zamiast 8-miu godzin umożliwić dwukrotną odprawę pełnego składu pociągu.

Robotnicy cukrowni w Gumieńcach, pragnąc pomóc kolejarzom w wykonaniu ich trudnych zadań, skrócili załadunek wagonu cukrem do 15 minut.

Na terenie DOKP Łódź w październiku wykonano w 130 proc. plan przewozów ważniejszych ziemiopłodów.

Pracownicy służby ruchu stacji Szczecin-Port Centralny realizują pomyślnie zobowiązanie przetoczenia bez awarii 810 tys. wagonów.

Współzawodnictwo o tytuł najlepszego dziewiarza

Znana przodownica pracy, dziewiarka z Sosnowieckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego, Otylia **Czapla** zainicjowała współzawodnictwo pracy o miano najlepszego pracownika przemysłu dziewiarskiego.

Rzucając hasło współzawodnictwa zobowiązała się ona do: podniesienia wydajności pracy i wykonywania 165 proc. normy, ograniczenia zużycia igieł dziewiarskich do 10 sztuk na kwartał, zmniejszenia odpadków do 3 proc. w ciągu całego okresu współzawodnictwa oraz uzyskania 100 proc. produkcji towarów najwyższej jakości.

Wezwanie Otylii Czapli spotkało się z natychmiastowym odzewem załogi Zakładów Sosnowieckich.

W. I. LENIN
Dzieła — tom 20
Grudzień 1913 – sierpień 1914
Str. 648 zł 4.50
„KSIĄŻKA I WIEDZA"
K 1946 1

Postawili się poza nawias społeczeństwa
godząc w interesy narodu i Ojczyzny
Wyrok w procesie szajki gangsterów

W drugim dniu procesu członków gangsterskiej szajki terrorystyczno-rabunkowej Burmajstra i innych Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie zakończył przesłuchanie świadków po czym wysłuchał przemówień stron i „ostatniego słowa" oskarżonych.

Świadkowie: adwokat St. **Hartwig**, L. **Rakowska**, dr. A. **Łaska-Abramowicz**, **Klimasiński**, dr. M. **Tolpa**, K. **Gąsecki**, dr. H. **Schoenman**, H. **Olsienkiewicz** i in. rozpoznają oskarżonych, jako sprawców napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w ręku na ich mieszkania.

Zeznawały również m. inn. 19-letnia uczennica B. **Harnicka** oraz wychowanki SS Nazaretanek w Warszawie, 16-letnia Z. **Matuszczak** i 17-letnia I. **Szustkiewicz** — które uczestniczyły w hulankach oskarżonych.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator wojskowy mjr. **Ligięza.**

Oskarżyciel charakteryzuje oskarżonych jako gangsterów i czcicieli gangsteryzmu — zdegenerowanych wyrzutków, t. zw. „bikiniarzy", wyznawców amerykańskiego stylu życia, którzy winni spotkać się ze sprawiedliwą i surową karą za wszystkie swoje zbrodnie, za napady na spokojnych obywateli, rabowanie spółdzielni, zamachy na naukowców, planowanie zamachów na aktywistów i działaczy społecznych, na funkcjonariuszy MO i żołnierzy W. P., za zamach na ustrój Polski Ludowej.

Oskarżeni czerpali natchnienie do swych zbrodni z amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego w Warszawie, ze szczekaczek radiowych Głosu Ameryki, BBC i in.

Prokurator przedstawia następnie środowisko, z którego wywodzą się oskarżeni — środowisko, żywiące kult do ustroju opartego na wyzysku i nienawiści do mas pracujących.

Takich właśnie band, jaką stworzyli oskarżeni — stwierdza prokurator — wyszukują amerykańscy podżegacze wojenni. Spośród takich band amerykański wywiad werbuje morderców, szpiegów i sabotażystów.

Trzeba, aby oskarżeni i działający jeszcze tu i ówdzie ich koledzy po fachu wiedzieli — stwierdza prokurator — że tak, jak bezlitośnie złamaliśmy bandyckie podziemie, tak samo bezlitośnie zmiażdżymy resztki i niedobitki tego podziemia, które obecnie na rozkaz amerykańskich podżegaczy wojennych próbuje podnosić łeb.

Nasze ludowe Państwo, państwo robotników i chłopów, zapewnia każdemu obywatelowi możność pracy i możność korzystania z owoców tej pracy. Bezlitośnie będziemy bić w każdą bandycką łapę, która śmie targnąć się na mienie ludzi pracy — zniszczymy każdego, kto śmie imać się terroru.

Plon amerykańskiej propagandy

Na przykładzie szajki Burmajstra możemy ocenić, jakie rezultaty przynosi tzw. amerykańska kultura — ciągnie prokurator. Tak jak oskarżonych zdemoralizowało ich środowisko i wraża propaganda, tak oni teraz demoralizują i deprawują dziewczęta, niemal dzieci, powierzone przez rodziców opiece SS Nazaretanek. SS Nazaretanek jednak nic nie obchodzi, czy ich wychowanki jeżdżą autobusem do szkoły czy taksówką na tapczan do Falenicy, choć przecież wyjeżdżają spod drzwi internatu, sprzed nosa opiekunek zbrodniczo obojętnych. Niechaj ten proces będzie również przestrogą dla matek i ojców, którzy oddają swe młode córki do internatów pod pobożnym wezwaniem, ufając, że ich dzieci są pod odpowiednią opieką i odpowiednio wychowywane.

Wysoki Sądzie — mówi na zakończenie prokurator — oskarżeni są wprawdzie młodzi wiekiem, ale całym swoim życiem postawili się poza nawias młodzieży polskiej.

Młodzież jest naszym najcenniejszym skarbem i największym dobrem. Nie dopuścimy, aby rozkładający się trup kapitalizmu zarażał ją trującymi wyziewami. Nie wydamy naszych dzieci na łup rodzimym „bikiniarzom", ani ich amerykańskim protektorom.

Oskarżonym otworzyliśmy na oścież drzwi z ich zatęchłego środowiska, daliśmy im drogę do szkół i uczelni, daliśmy im możność służenia Polsce i budowania Polski. Ale oni, pijani nienawiścią do ludu pracującego, nie poszli tą drogą — poszli na służbę imperializmu amerykańskiego, zdradzili naród, zdradzili Ojczyznę.

Oskarżeni są gnijącym wrzodem, który musimy wyciąć bezlitośnie i wypalić gorącym żelazem — stwierdza prokurator, wnosząc o wymierzenie osk.: Burmajstrowi i Wysockiemu — kar śmierci, zaś osk.: Grochulskiemu i Ciołkowi — kar dożywotniego więzienia.

Obrońcy osk. adw. J. **Grabowski**, adw. dr O. **Pietruski** i adw. J. **Wal** usiłowali wykazać, że oskarżeni nie zrozumieli właściwego oblicza amerykańskiej propagandy gangsterstwa i apoteozy bandytyzmu, której inspiracji ulegli będąc częstymi gośćmi Ośrodka Informacyjnego ambasady amerykańskiej w Warszawie.

W udzielonym przez Sąd ostatnim słowie oskarżeni oświadczyli, że pojmują swoją winę i zdają sobie sprawę, iż ulegając zbrodniczym wpływom wrogiej propagandy zaprzepaścili te perspektywy, jakie szeroko stały przed nimi otworem w Państwie Ludowym.

Wyrok

Wojskowy Sąd Rejonowy — po dłuższej naradzie — o godz. 23-ej ogłosił wyrok, skazując oskarżonych: Zbigniewa Burmajstra i Hieronima Wysockiego na karę śmierci, osk. Zbigniewa Ciołka na 15 lat więzienia i osk. Wojciecha Grochulskiego na 12 lat więzienia.

Przodujący chłopi z Wrocławskiego
»Czy wolno nam pozostać w tyle?«

39 przodujących chłopów województwa wrocławskiego, nagrodzonych przez Prezydenta RP Srebrnymi Krzyżami Zasługi za wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa przybyło 11 bm. do Wrocławia na uroczystość dekoracyjną. Do Wrocławia przyjechało również 520 chłopów, których Prezydium Woj. Rady Narodowej nagrodziło dyplomami wyróżniającymi.

W niedzielnej uroczystości wziął m. in. udział **Jan Kowalski** z Rębnicy Leśnej, pow. Wałbrzych. Jan Kowalski ma 28 lat. Pamięta jeszcze dobrze małe gospodarstwo ojcowskie, chylącą się ku ziemi chałupę, pełną płaczu młodszego rodzeństwa. Ciężko było... Ziemia licha, dużo gęb do miski zasiadało, to i nic dziwnego, że na stole tylko zalewajka się pojawiała. Dzieci czasem dostały do ręki pajdę chleba z solą, ot, ojcowska, stara bieda. Janek pasł u bogatszych sąsiadów krowy, czasem przy żniwach pomagał. Przyszła wojna, obóz pracy w Niemczech. Gdy w 1945 roku wrócił do kraju, osiedlił się na Ziemiach Zachodnich.

— Ot i zagospodarowaliśmy się — mówi z uśmiechem. — Dziś mamy już 5 ha ziemi ornej, w oborze stoją 4 krowy, para koni, tuczą się dwie zakontraktowane świnie.

Ze wszystkich obowiązków wobec państwa Kowalski wywiązał się wzorowo. W pełni wykonał swój plan sprzedaży zboża, dostarczył do punktu skupu z nadwyżką ziemniaki, zapłacił FOR, podatek gruntowy, pożyczkę. Odstawił o 30 proc. więcej lnu, niż zakontraktował, przy czym był to najpiękniejszy len we wsi. Gdy dowiedział się o nagrodzie, jaką odznaczył go Prezydent RP, powiedział po prostu:

— Robotnicy wykonują swoje zobowiązania i plany, produkują dla nas wszystkich, czy więc wolno mi pozostać w tyle?

Wśród 39 chłopów, woj. wrocławskiego odznaczonych Krzyżami Zasługi, znajduje się też **Marian Sokalski** z gm. Łagiewniki. Sokalski tak samo jak Kowalski wypełnił już wszystkie swoje zobowiązania wobec Państwa.

— Mam pole — mówi — które mnie żywi. Dała mi je władza ludowa. Przed wojną nie miałem co jeść, młóciłem cepem. Teraz młócę maszyną. W domu dostatek. Więc... cóż, spełniłem tylko swój obowiązek wobec Państwa, które o mnie pomyślało. (b)

Przy pracach jesiennych
Żołnierze na polach PGR

(Od naszego specjalnego wysłannika)

PGR Glesno, powiat Nakło

Schronili się pod drzewo, nie w obawie przed tym drobnym deszczem, ale raczej żeby uczcić wagę chwili: — i tutaj też nie padało już od wielu, wielu tygodni. Czekając na grabie, którymi będą zagarniać wykopane przed chwilą buraki cukrowe, ćmią papierosy i gawędzą. Drobniutkie krople wsiąkają bez śladu w spopielałą ziemię i tylko liście buraczane, zżółkłe i poczerniałe, zaczynają powoli lśnić wilgocią. — Nareszcie — mruknął któryś z żołnierzy. A inny wesołek spojrzał w niebo bystro i roześmiał się: — Powoli, powoli, nie chwal, bo uroczysz... na wschodzie się przeciera. Nie wygląda na to, żeby miało padać dłużej — dodaje już poważnie.

Teraz wszyscy rozglądają się wokół za troskanymi oczyma: kpr. **Rodacki**, który na 4-hektarowej gospodarce w pow. włoszczowskim, również dotkniętym suszą, zostawił samotną matkę staruszkę i tutaj, na polach pracuje w takim tempie jakby przed całą swoją wsią pokazać chciał żołnierski fason I st. szeregowy **Jaroszewski**, który lubi się śmiać, nawet wtedy, kiedy ma zmartwienie i który po powrocie z wojska chce zostać traktorzystą, choć sam pochodzi z miasta, i synowie wsi szer. **Adamski** i **Witkowski**. Myślą o swoich, pozostawionych daleko stąd, ale myślą z ufnością, że dekret rządowy o pomocy dla rodzin żołnierskich obudzi nawet najmocniej śpiące gminne rady narodowe, które dotąd nie umiały sobie poradzić z kontrolą pomocy sąsiedzkiej i że pomogą one ich rodzinom tak serdecznie i gorąco, jak oni tutaj pomagają robotnikom rolnym w państwowych gospodarstwach rolnych.

POTRZEBUJĄ TEJ POMOCY

A tej pomocy nasze PGR-y i niektóre spółdzielnie produkcyjne pilnie potrzebują, jeszcze bardziej nawet, niż w okresie żniw (w skali krajowej do wykopania ziemniaków i buraków cukrowych potrzeba dokładnie dwa razy więcej dniówek roboczych, niż do sprzątnięcia zboża z pola).

Obok więc ekip robotniczych, które ofiarowują PGR-om i spółdzielniom po kilka godzin swego popołudniowego lub świątecznego wypoczynku, ruszyli z pomocą i żołnierze. Pomoc ta, nawet liczebnie jest b. poważna. Np. w dniu 23 ub. mies. w jednym tylko powiecie grudziądzkim kopały spółdzielcze i państwowe kartofle 22 ekipy robotnicze z Grudziądza i żołnierze miejscowej jednostki.

Ale pomocy wojska mierzyć nie można tylko ilością zdrowych, młodych rąk do pracy.

Żołnierze toruńskiej jednostki wojskowej, którzy pracują w Glesnie od dwóch tygodni, znają już tutaj wszystkich z imienia i nazwiska, o potrzebach robotników i ulepszeniach gospodarki wiedzą chyba niewiele mniej, niż zarząd okręgowy PGR. Pracują razem z robotnikami i robotnicami (bo do wykopania buraków wyszły i robotnicze żony), gawędzą z nimi przy każdej sposobności i cały swój młodzieńczy żar, radość życia i wiarę w przyszłość wkładają w te rozmowy. Pokazują im nawet czasem to, czego oni sami nie spostrzegają.

Żołnierze chwalą „glesnowskie porządki":

że wszystkie dzieci pół dnia spędzają we wzorowym przedszkolu, a starsze uczą się na miejscu w ładnej, nowej szkole;

że już trzeci miesiąc leczy tu bezpłatnie zęby dzieciom i dorosłym lekarz-dentystka, przysłana przez Okr. Zarz. PGR z Bydgoszczy (kto słyszał o czymś podobnym na wsi przed wojną!);

że takiej obory, jaką robotnikom dla ich własnych krów postawił PGR, pozazdrościć mógłby niejeden dawniejszy pański majątek;

że buduje się dwa wygodne i obszerne nowe domy dla robotników a stare pięknie już wyremontowano.

PATRZĄ INNYMI OCZYMA

Rozglądają się robotnicy wokół siebie innymi oczyma i coraz bardziej zainteresowani słuchają, jak żołnierze, którzy zjechali się tu z całego kraju, opowiadają o swoich stronach. I o całym kraju, który stał się jakimś ogromnym placem budowlanym i ogromną uczelnią. Bo budują się wszędzie i wszędzie, wszyscy się uczą.

Glesnowscy robotnicy, osiedli tu od niepamiętnych czasów, z pokolenia na pokolenie służyli w obszarniczym majątku. Panowie się zmieniali ale robotnikom — nie zmieniała się ich bieda i upośledzenie. Daleko tu od kolei i autobusu — świat niemal deskami zabity. Stare nawyki trudno przełamać — niewielu z nich czuje się już współgospodarzami tych pięknie zagospodarowanych 600 hektarów.

Początkowa — tak charakterystyczna dla Pomorzaków nieufność w stosunku do obcych — szybko zniknęła. Młodzi, weseli chłopcy, którzy lekko wyrabiają po 110—120 proc. normy, łatwo zdobyli sobie sympatie robotników. I polubiono wieczorne pogawędki z nimi.

Stary pastuch majątkowy, Józef, przez pół dnia nie mógł się uspokoić po kilkugodzinnej pogawędce w polu z oficerem (dowódcą glesnowskiego oddziału), który wypytywał go o jego życie, opowiadał o dziejach swojej biednej rodziny, własnych wojennych przygodach, a potem tłumaczył staremu to, co najważniejsze: ku jakiej to jasnej przyszłości idzie nasz kraj, chociaż w trudzie i znoju. Stary Józef nigdy w życiu nie rozmawiał z oficerem i nadziwić się nie mógł, **że „oficer to może być po prostu chłopski syn, tyle że uczony" i że będzie taki „swój".**

Nie mogłam zostać na sobotniej zabawie, którą żołnierze organizowali dla glesnowiaków z udziałem własnej orkiestry i zespołu artystycznego.

Przed zabawą miało się odbyć zebranie, na którym robotnicy PGR Glesno mieli zadeklarować ostatecznie, ile ziemniaków sprzedadzą Gminnej Spółdzielni ze swych robotniczych działek. Spokojna jestem jednak, że ilość ta nie była mała, choć niejeden początkowo „zamiarował" powieźć kartofle do odległego o 8 km miasteczka, albo też próbował sprzedać gorzelni, aby uzyskać o 2—3 zł więcej na kwintalu. Spokojna jestem dlatego, że i o skupie ziemniaków rozmawiali długo żołnierze z robotnikami z Glesna...

Halszka Buczyńska

Miasto pomoże w hodowli królików
W Hipszówce powstaje baza zarodowa

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa St. R.N. na nasze uwagi wyjaśnia, że zawsze rozumiał i doceniał potrzebę rozwoju hodowli królików dla gospodarki narodowej — rozumiał i doceniał, ale, niestety, nie mógł, z braku kredytów, hodowli czynnie popierać.

Teraz ma być inaczej. W Hipszówce, gospodarstwie rolnym, należącym do Stoł. Rady Narodowej, powstanie baza zarodowa królików. Materiał hodowlany — 25 rasowych samic i 4 samce — zakupi Wydział w woj. katowickim. Do hodowli królików zabiera się zatem Wydział energicznie. Komunikuje nadto, że uzyskał w Min. Rolnictwa kredyty—niewielkie wprawdzie (ok. 9.000 zł na pomoc hodowcom w zakupie królików zarodowych oraz ok. 3 tys. zł na zakup sprzętu), ale bądź co bądź takie, które pozwolą na założenie pewnej ilości punktów hodowlanych. W czasie nadchodzącej zimy Wydział zajmie się szkoleniem hodowców oraz służby rolnej przy Radach Dzielnicowych. (i)

Kącik gospodarski
Racjonalne odżywianie

Nareszcie jest! „Ukazała się! I kosztuje 3.90 zł. Zrozumiała dla każdego, łatwa, praktyczna i niezmiernie pożyteczna. Jeszcze nikt dotąd nie wydał o racjonalnym odżywianiu dobrej, popularnej, przyjemnej w czytaniu, taniej książeczki. I wreszcie luka została wypełniona (autor: prof. dr Emil Paluch, wydawca: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich).

Przy dzisiejszych kłopotach „jadłospisowych" aż miło jest wziąć do ręki taką książeczkę (111 stron). Od razu wiadomo, co i jak i ile. I może choć trochę, troszeczkę rozładuje się ten nasz bezwzględny, namiętny stosunek do jedzenia.

Nie to trzeba jeść co się chce — jest to najbardziej prymitywne podejście do sprawy odżywiania. Trzeba jeść to, co daje zdrowie, młodość, urodę, siły — słowem — zdrowie fizyczne i umysłowe do końca długiego życia.

Książeczka ma obok wyjaśnień popularno - teoretycznych wiele porad czysto praktycznych. Np. jak gotować ziemniaki i jarzyny, co każdy człowiek powinien zjeść dla zdrowia, ile należy zjeść itd. Omówione są też główne błędy w naszym odżywianiu. Otóż dowiedzą się jak schudnąć, chudzi jak przytyć. Jest nawet rozdzialik o przyrządzaniu posiłków, o podziale posiłków i ich składzie. Obfite śniadania— moi drodzy — to podstawa zdrowia i wydajności pracy.

„Racjonalne odżywianie — pisze dr Paluch we wstępie do swej książeczki — zależy nie tylko od ilości i jakości środków spożywczych lecz i przede wszystkim od właściwego wyboru diety, oraz przygotowania i spożywania strawy, a to wszystko z kolei wymaga powszechnego uświadomienia obywatela w sprawach higieny żywienia".

Katarzyna

W kręgu książek
Praca to walka

WIACZESŁAW LEBIEDIEW—„Mieczny Brzeg". Z rosyjskiego przełożył Józef Bojar. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1951. Str. 193, zł 8.50.

Akcja powieści rozgrywa się w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Na terenie wzorowego ośrodka hodowli bydła w Karabanowie nad Wołgą wre praca ze zdwojoną energią. Począwszy od dyrektora zespołu do zwykłych dojarek — wszyscy dążą do wykonania i przekroczenia nakreślonego planu, do osiągnięcia celu wspólnego wszystkim — zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim.

Poza zwykłymi pracownikami zespołu, w pracach pomagają specjalnie w tym celu przybyli mieszkańcy miast i urlopowani żołnierze frontowi. Praca ich to dalszy ciąg walki. Ogarnia ona cały kraj znajdując wyraz w ogólnonarodowym współzawodnictwie, które, jak mówi jeden z bohaterów książki, polega na tym, że: „pomagamy jeden drugiemu zwyciężać".

Cel, który postawił sobie autor — przedstawienie prawdziwego oblicza ludzi radzieckich, ich pracy i wspólnych zmagań o powszechne dobro — został w pełni osiągnięty.

(S.)

RADIO

na dzień 13 listopada 1951 r. (wtorek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 13.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka 8.00 Aud. dla kl. starszych 8.20 Koncert 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Radzieckie melodie filmowe i operetkowe 10.55 „Poranek Wielkiej Budowy" — odc. opow. dokumentalnej 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Pieśni włoskie 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Skrzynka ogólna 17.15 Pogadanka z cyklu: „W pracowniach uczonych" 17.25 Koncert 18.00 Z kraju i ze świata 18.25 Piosenki 19.00 Aud. literacka 19.20 Koncert 20.30 Kujawiaki i oberki 20.45 „Ostatnie dni" — słuch. wg. sztuki M. Bułhakowa 22.10 Koncert 22.35 Gra Ork.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Muzyka fortepianowa 6.50 Koncert 14.15 Muzyka dla wszystkich 14.50 Koncert 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Utwory fortepianowe Liszta 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej (E. Bury) 17.45 Radiowy Poradnik Językowy 18.00 Radiowy konkurs chórów 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Muzyka 19.15 „Nowe książki" — felieton 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. 21.30 Pieśni polskie 21.50 „Muzyka w Herzenburgu" — odc. opow. T. Borowskiego 22.10 Gra Ork. 23.00 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 42 m, 256 m, 1068 m.

Audycje: 11.15 17.30 19.30 21.00 22.30—23.00 Koncert.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

13.45 Program dnia 18.30 Historia WKP(b) 19.00 Audycja słowno-muzyczna 20.00 Przegląd prasy krajów demokracji ludowych 20.15 Audycja literacka.

Jerzy Putrament 167

WRZESIEŃ

— Przykro mi — połapał się Vestri. — Zabrałem jego miejsce...

— Nonsens! — Snow ręką machnął. — Miejsce by się znalazło, tamte walizki można by przesunąć. Ale pan rozumie, za wiele nawet od angielskiego dyplomaty w krajach bałkańskich wymagać nie można. Mało, że w Warszawie przez ten ostatni tydzień nie było ciepłej wody, że te drogi, te tłumy, te — jak to? — bomby! Ale jeszcze, żeby wieźć ze sobą człowieka, choćby przyszłego ministra polskiego, polskiego premiera — który się tak objadł tego tutejszego smakołyku narodowego, jak to? — trzos... czas... Pan czuł, jaki zapach roztaczał dokoła ten drogi Kulibaba?

— Czosnek! Czosnek! — ryknął Vestri. — A ja myślałem, co to tu tak smakowicie pachnie!

Snow popatrzył na Vestriego, iskierki humoru świeciły mu się w oczach. Potem zaniepokoił się o swego gościa: — siądźże pan wygodniej! A te skarby, co je pan tuli, można przecież położyć, o, tam, za walizką.

Vestriemu twarz ścierpła — nie, nie, głupstwo! Mnie całkiem dobrze. Przesunął zawiniątko z przed oczu Snowa, ukrył pod połą marynarki. Samochód dygotał na wybojach. Noc nabierała głębi.

25

Pogubili się jeszcze na moście i przez całą pierwszą dobę błądzili w morzu uchodźców, albo czekali w krzaczkach, zanim przejdzie kolejny wściekły atak niemieckich samolotów. Następnej nocy było trochę lepiej. Rąbicz jechał z Nelly i Ślizowskim, z tyłu Leszczyński na półciężarówce z lekką radiostacją i paru żołnierzami. Mrowie uchodźców trochę zrzedło, trąbiono więc tylko zaciekle, od czasu do czasu szofer puszczał pełne reflektory — to skutkowało natychmiast, cywile krzyczeli w niebogłosy, żeby zgasić, bo samoloty, zeskakiwali z drogi, gubili manatki.

Dopiero pod Siedlcami trafili na większy zator. Jakaś jednostka wojskowa, widać mocno poharatana, pchała się bezładnymi kupami wozów i ludzi przez jakiś strumyk. Most był zniszczony, ułożono tymczasowe kładki z belek, furmani nie mogli się doczekać, aż poprzedni wóz przedostanie się na drugą stronę, łupili batami konie, wymyślali sobie nawzajem, wozy z hukiem zderzały się kołami, coś trzaskało, ktoś groził, że będzie strzelać, piechury skakali do błocka, chlupali nogami w strumyku.

Świt się przecierał i to ich najbardziej podniecało: — Co, będę dla twojej przyjemności guzdrać się tutaj do rana? — wrzeszczał zwycięsko wychodzący z pojedynku woźnica: — niedoczekanie twoje! Wio, stare! Wio, cholera by was wzięła! — i półgalopem, byle dalej.

Czekali blisko godzinę. Nie widać było, żeby tłok z tamtej strony się zmniejszył. Ślizowski wybrał się na rozpoznanie. Wrócił zaraz: niedobrze, bodaj cała dywizja...

Rąbicz nie wytrzymał: — jak to? Znaleźć dowódcę, rozkazać żeby poczekali. Przecież to pięć minut. Powiedźcie, że z Naczelnego...

Ślizowski skrzywił się, ale poszedł. Był dłużej, wrócił z niczym: — o dowódcy dywizji nikt nic nie wie...

— Jak to? Co za dywizja. Ja go zaraz!...

— Nie chcą mówić.

— Wylegitumujcie się! Szukajcie, kto nimi dowodzi!

— Panie, pułkowniku — zmieszał się Ślizowski. — Są bardzo spłoszeni. Słuchać nie chcą...

— Jak to? Naczelnego Dowództwa słuchać nie chcą?...

Ślizowski nie odpowiedział, krzywił się wstydliwie.

— Oficera jakiegoś dać tu zaraz! Co za bałagan! Dlaczego kolumny marszowej nie sformowano? Co oznaczą te wyścigi?

Ślizowski głową tylko kręcił, Rąbicz nie wytrzymał, drzwiczkami trzasnął, dumnie ruszył, pas ociągając i poklepując rewolwer.

Wzięli pierwszego lepszego: gdzie dowódca? Żołnierz spojrzał na nich, nosem czmychnął, odwrócił się, poszedł.

— Stój! — wrzasnął Rąbicz — stój, bo strzelam!

— Ano, spróbuj — rzucił tamten przez ramię.

Może by i strzelił Rąbicz, wściekłością aż zachłyśnięty, gdyby Ślizowski z całą siłą ramienia mu nie ścisnął. Kilku innych żołnierzy podsunęło się do nich jeden ściągnął karabin z ramienia.

Odeszli i tamci też poszli, nie zwracając więcej na nich uwagi. Nowa fala zabłoconych, nogami przytupujących wydała się Rąbiczowi bardziej zorganizowana, nie wiadomo w czym dopatrzył się nawet oznak czwórkowej kolumny. Znowu podszedł: — dowódca?

— A no, ja, na przykład — wysunął się jakiś młokos. — A wam czego?

— Jak? Stanąć na baczność! Nie widzicie, kto jestem?

— No, no, wolnego. Dużo się tu różnych pęta...

— Jestem z Naczelnego Dowództwa! Jak śmiecie!...

— A ty wiesz, gdzie mam twoje naczelne? Chłopcy, powiedzieć mu?

— Powiedz, powiedz! — krzyknął inny. — Sam się nie domyśli, na głupiego wygląda.

— A bo to innych w naczelnym znajdziesz? — rzucił trzeci.

Szli wprost na nich, aż, pociągnięty przez Ślizowskiego, zeskoczył w bok. Zaśmieli się, dosyć ponuro.

— Wracajmy! — szepnął Ślizowski. — Jednostka w pełnym rozkładzie. Nie daj Boże...

Rąbicz zrozumiał, szybko doskoczyli do wozu, Nelly, z niecierpliwością wyzierającą odepchnął czym prędzej od okienka. Za późno.

Nowa grupa zatrzymała się przy samochodzie. Z tej poprzedniej krzyknięto im ze śmiechem, że to „z naczelnego". Wystarczyło, żeby się zabrali do oględzin i coraz czelniejszych komentarzy.

— Patrzcie, patrzcie! — ciągnął jeden z fałszywym zachwytem: — samochód! Elegancki!

d. c. n.

Cenny pomysł absolwenta medycyny

Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie J. Stompor, wykonał w czynie październikowym wkładki własnego pomysłu — do igieł, strzykawek i aparatów do transfuzji krwi.

Zastosowanie tych wkładek daje oszczędność czasu przy zabiegach oraz zapobiega utracie krwi przy większych dawkach płynów do żyły chorego. Przy realizacji projektu pomagali ob. J. Stomporowi pracownicy Zakładów im. Gen. Świerczewskiego — ob. Pawłowski i Kaczorowski. Jest to już trzeci projekt racjonalizatorski ob. Stompora z zakresu chirurgii.

Spotkanie przodowników Żerania i Stolicy

Przodownicy pracy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, inicjatorzy Czynu Październikowego, spotkali się w auli Politechniki Warszawskiej z przodownikami pracy zakładów przemysłowych stolicy.

Spotkanie urozmaiciły występy „Mazowsza" oraz zespołu „Syreny".

Notatnik łódzki

O sprawach ważnych i drobiazgach

(Od własnego korespondenta)

Przyznać trzeba, że w Łodzi niezależnie od remontów kapitalnych z FGM, przeprowadzono na szeroką skalę akcję remontów bieżących, obejmujących głównie naprawy sfatygowanych dachów i studzien.

Mimo jednak, że akcja tegoroczna została w zasadzie zakończona, lokatorzy domów o dziurawych dachach nie muszą wcale czekać na rozpoczęcie nowego sezonu. Równolegle bowiem z remontami, które Zarząd Nieruchomości całkowicie finansuje i wykonywa, w mieście odbywa się jeszcze jedna akcja: **ZN daje bezpłatnie pomoc materiałową — smołę, papę i lepik — a lokatorzy we własnym zakresie, systemem gospodarczym, reperują sobie sami swe dachy.** Pięćset pięćdziesiąt osiem domów zabezpieczono w ten sposób w rb. przed skutkami deszczów.

DLA KAŻDEGO COŚ DROBNEGO

W sklepach łódzkich brak jest agrafek, spinaczy, żabek do podwiązek i innych drobnych przedmiotów codziennego użytku. A przed największym sklepem — PDT przy ul. Piotrkowskiej — stoi mały chłopiec i na całe gardło wykrzykuje: „Agrafki! Spinacze stalowe! Agrafki!"

Naprzeciwko znajduje się siedziba „Zarządu Przemysłu Galanterii Metalowej", koordynującego produkcję na całą Polskę. Dyrektor Piekut udziela mi interesujących informacji na temat likwidacji drobnych braków w tej dziedzinie.

Brak agrafek powinien być niebawem zlikwidowany, gdyż ZPGM zwiększa o 50 proc. ich produkcję. Również o wiele więcej niż dotąd znajdzie się na rynku spinaczy biurowych, a dzięki racjonalizatorskim pomysłom pracowniczym wprowadzi się nowy rodzaj spinacza z cieniutkiej, sprężystej blachy. Nie zapomniano też o zastawie stołowej — o nożach, łyżkach, widelcach, a także o zamkach walizkowych, haftkach, drutach do pończoch, kłódkach itd. Długi spis uwzględnia również nowe artykuły jak np. latarki elektryczne z dynamkiem, które zapalają się bez baterii przez poruszanie nasadki, oraz pomysłowe automatyczne notatniki telefoniczne, umożliwiające natychmiastowe wyszukanie numeru żądanego abonenta.

Swego rodzaju rewelacją będą wózki dziecięce zupełnie nowego typu. Wózek taki ma składane szyny, które znakomicie ułatwiają wciąganie go na piętra i sprowadzanie na dół po schodach.

Dla gospodyń domowych przemysł galanterii metalowej przygotował tanie i ekonomiczne kuchenki spirytusowe (pół litra denaturatu wystarczy na 10 godzin) oraz o 20 proc. większą niż w tym roku pulę garnków, wiader, misek itp. Ażeby zaś jak najbardziej obniżyć koszty własne i co za tym idzie ceny produkowanych artykułów, ZPGM nastawia się na maksymalne wykorzystanie odpadków z produkcji przemysłów kluczowych.

POTRAFIĄ OSZCZĘDNIE GOSPODAROWAĆ

Czy wiecie, co to jest „spłaszczanie szczytów"? Ale najpierw kilka słów o samych „szczytach".

W okresie jesienno - zimowym w Łodzi jak i w innych miastach poważnie wzrasta popyt na energię elektryczną. Wcześniej zapala się światła w mieszkaniach, zakładach pracy i na ulicach. Ale to nie wszystko. O wpół do ósmej rano zaczyna się pierwszy „nalot". Duże zakłady przemysłowe pracujące na dwie — trzy zmiany są jeszcze w ruchu, gdy do sieci poczynają się włączać tysiące mniejszych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Krzywa zapotrzebowania na prąd momentalnie skacze w górę. Trwa to tak do południa. Po dwunastej kończy się zmiana w dużych zakładach pracy, w innych następuje przerwa obiadowa — pierwszy ranny „szczyt" miasto ma poza sobą.

Od dwunastej do czwartej po południu panuje spokój, ale od czwartej historia się powtarza: Łódź wkracza w drugi popołudniowy „szczyt", jeszcze większy niż ranny. Wprawdzie w małych przedsiębiorstwach, biurach, urzędach, instytucjach kończą się zajęcia, ale cóż z tego kiedy ludzie wróciwszy do domu włączają grzałki, płyty i kuchenki elektryczne, a rychło potem zapalają się jeszcze światła na ulicach?

Produkcja fabryk łódzkich wzrasta stale, ażeby zaś zakłady przemysłowe były w ciągłym ruchu muszą mieć zapewniony stały, nieprzerwany dopływ siły i światła. Dlatego też Zakład Zbytu Energii Elektrycznej ustalił specjalne limity dla fabryk i mniejszych zakładów, apelując jednocześnie do drobnych odbiorców, żeby umiejętnie gospodarowali prądem, żeby poszli na pewne ustępstwa. Po prostu chodzi o to, ażeby używać płytek i kuchenek w godzinach międzyszczytowych, a więc od 12 do 16 i od 21-ej. I to właśnie w języku fachowców nazywa się „spłaszczeniem szczytu".

Stosując się do zarządzeń oszczędnościowych, łodzianie wykazali, że są zdyscyplinowani. Zresztą szastanie prądem w okresie „szczytów" to byłby dopiero prawdy — „szczyt szczytów"!

Adam Ochocki

Przygotują drogę innym

Na osiedlu Ochota w Warszawie od kilku dni trwają pierwsze w polskim budownictwie próby stosowania metody inż. Kowalowa. Po zakończeniu skomplikowanych i dokładnych obliczeń można będzie stosować nowe metody pracy, które pozwolą budować lepiej i oszczędniej.

Na zdjęciu od lewej — inicjator wprowadzenia metody Kowalowa w warszawskim budownictwie, kierownik budowy osiedla Ochota — inż. Gieysztor, kierownik II odcinka budowy — Ignacy Garbacz, murarz Aleksander Godas, majster Jan Gontarski, mierzący czas technik Krysiak i podręczny Czesław Pietrzak. *Foto - Wł. Piotrowski*

Ludzie ze Sławniowic pracują dla Warszawy

(Od naszego korespondenta)

Sławniowce, k. Nysy, w listopadzie

Rozległy dziedziniec zalegają potężne, nieociosane bloki cennego kamienia. Widać złożony w jednym miejscu „dębniak", dalej jasne marmury dolnośląskie, kruchy alabaster z Nowego Lądu. Obok rozpościerają się sześciany miejscowego sławniowickiego marmuru.

Z pobliskiej, obszernej hali dobiegają głuche, zgrzytliwe dźwięki. Piły wrzynają się w bloki marmuru, trąc je na kwadratowe płyty. Przez 12 dni i 12 nocy pracują traki, zanim z bezkształtnej bryły, o kubaturze jednego metra sześciennego, powstaną płyty. To dopiero początek żmudnej pracy kamieniarskiej. Surowiec musi być oszlifowany maszynowo i ręcznie, poddany polerowaniu i obróbce.

Sławniowickie zakłady k. Nysy — to jeden z głównych dostawców części marmurowych i granitowych dla centralnych budów stolicy. W chwili obecnej załoga sławniowickich zakładów pracuje dla nowowznoszonych bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

— Dla upiększenia robotniczych mieszkań MDM — mówi kamieniarz, Kamil Kuna — wysłaliśmy już pierwszy transport — 60 metrów kwadratowych obrobionego, dolnośląskiego granitu.

Ponadto właśnie w tych zakładach robotnicy przekuli ponad 8 000 m kw. kamienia w wypolerowany, lśniący marmur dla gmachu sejmowego. Ze sławniowickiego marmuru m. in. również wykonano w warszawskim wieżowcu liczne detale i posadzkę.

MARMUROWA WIEŚ

— Czy to też marmury? — pytam z niedowierzaniem, wskazując na pod murowanie jednej z chat.

— Oczywiście — mówi ob. Nietupski, dyrektor sławniowickich zakładów. Marmur jest tutaj, w Sławniowicach... najtańszym materiałem budowlanym. Sławniowiccy chłopi wszystko robią z marmuru — podmurowania do chat, stajni i chlewów, brukują marmurem podwórza i budują z niego płoty. Ocembrowania do studzien też są z marmuru. Piękne sławniowickie marmury — błękitny, żyłkowaty, piankowaty — służą miejscowej ludności jako podstawowy materiał budowlany. Przerabiane zaś w zakładach przez sławniowickich robotników wędrują do stolicy, aby ozdabiać jej najładniejsze gmachy i domy.

Zbigniew Drohomirecki

Górnik Radlin wicemistrzem Ligi

Ostatnie w tegorocznym sezonie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej między Górnikiem Radlin a Włókniarzem Łódź wygrali zasłużenie Górnicy 3:1 (3:0). Dzięki temu zwycięstwu drużyna Górnika zajęła ostatecznie drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach I Ligi piłkarskiej.

Górnicy w pierwszej połowie spotkania posiadali wyraźną przewagę. Doskonale dysponowany strzałowo atak gospodarzy zdobył trzy bramki ze strzałów **Sobka, Frankego i Szlegera.**

Po przerwie jeden z wypadów łodzian przyniósł im honorową bramkę ze strzału **Hogendorfa.**

Tabela rozgrywek piłkarskich

1.	Gwardia Kr.	32	43:13
2.	Górnik	29	41:28
3.	CWKS	27	37:31
4.	Budowlani	25	34:23
5.	Ogniwo Kr.	25	33:31
6.	Unia	24	47:35
7.	Kolejarz W-wa	23	33:28
8.	Kolejarz Poz.	23	35:37
9.	Włókniarz Ł.	18	22:32
10.	Ogniwo B.	16	16:26
11.	Włókniarz Kr.	15	30:42
12.	Gwardia Szcz.	7	17:61

Ludność Warszawy na pierwszym miejscu w zbiórce tegorocznej na SFOS

Dziesiątki budynków w stolicy, m. in. Pałac Staszica, Dziekanka, Stare Miasto odbudowano lub buduje się z pieniędzy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy (SFOS). A pieniądze te — to złotówki, rzucane do puszek w czasie ulicznej kwesty lub wpłacane za znaczki SFOS.

Warto zapoznać się z ostatnią statystyką, podaną przez Stołeczny Komitet Odbudowy Warszawy, która ilustruje wielką ofiarność mieszkańców stolicy i całego narodu, nie szczędzącego środków na budowę nowej Warszawy. Według tych obliczeń we wrześniu zebrano w Warszawie na SFOS ogółem 1.474 tys. zł. Październik przyniósł w tym roku nieoczekiwany rekord, w miesiącu tym uzyskano bowiem 1.640 tys. zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym zbiórka w obu tych miesiącach dała o 800 tys. zł więcej. Wśród dzielnic Warszawy zwyciężył Mokotów, dając we wrześniu 78 tys. zł na SFOS.

Z dotychczasowej tegorocznej zbiórki przypada na 1 mieszkańca Warszawy 13 zł 70 gr. Dla porównania trzeba wziąć woj. śląskie, które znajduje się w zbiórce na SFOS na drugim miejscu po Warszawie. Tam na 1 mieszkańca przypada 8 zł.

We współzawodnictwie w zbiórce na SFOS między Warszawą a woj. łódzkim łącznie z miastem Łodzią, w okresie do 1 listopada br., Warszawa zwyciężyła, wyprzedzając Łódź o przeszło 200 tys. zł. **Dzięki ofiarności społeczeństwa Warszawy, roczny plan zbiórki wykonany jest już w 91 proc.,** a do końca będzie na pewno przekroczony. Warto też przypomnieć, że same tylko nadwyżki ponad miesięczne plany zbiórkowe, z których to nadwyżek buduje się wiele obiektów społeczno-kulturalnych także poza Warszawą — osiągnęły w III kwartale br. 486 tys. zł. Nie mało przyczyniły się do tego **104 nowe zakładowe komitety odbudowy Warszawy, zorganizowane we wrześniu.**

Te dane o ofiarności społeczeństwa zakończymy niepełną jeszcze cyfrą 12.269 tys. zł, zebranych we wrześniu w całej Polsce na SFOS. (Cen)

ŻYCIE SPORTOWE

Dzielna postawa Wojskowych wynikiem dobrej kondycji

Dynamo Tbilisi — CWKS 2:0 (2:0)

Wobec 50.000 widzów Dynamo Tbilisi wicemistrz ZSRR odniósł zasłużone zwycięstwo nad CWKS 2:0. Mecz był przez gości prowadzony w ładnym stylu, CWKS przeciwstawił Dynamowcom ambicję i wytrzymałość uzyskując honorowy wynik. Radzieccy piłkarze górowali nad Wojskowymi taktyką. Podając sobie piłkę krótkimi przyziemnymi podaniami forsowali grę skrzydłami, co im dawało dużo dobrych pozycji do strzałów. Gra toczyła się w żywym tempie, lecz CWKS był pierwszą w Polsce drużyną, która nie tylko wytrzymała tempo narzucone przez gości, ale w drugiej połowie uzyskała nawet niewielką przewagę w polu.

CWKS zastosował złą taktykę. Długie przerzuty z reguły nie dochodziły do celu, a podania „balonikami" nie dawały pozycji do strzału. Kombinacje napastników CWKS rwały się co chwilę, a po 2 — 3 podaniach zwykle tracili piłkę.

Podnieść jednak należy ofiarność i ambicję poszczególnych zawodników, jak **Durnioka, Oprycha, Janeczka i Stefaniszyna,** którzy swą grą wpłynęli na dobrą postawę drużyny w tym meczu.

W drużynie gości najlepsza była pomoc z niezmordowanym **Antadze i Paniukowym** na czele. W ataku najlepiej grał **Wardimiadi.**

POWITANIE GOŚCI

W loży honorowej Stadionu Wojska Polskiego zajęli miejsca członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem **Cyrankiewiczem** i wicepremierem Al. **Zawadzkim** na czele, przew. Z. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej E. **Ochab,** przew. CRZZ W. **Kłosiewicz,** przew. Zarz. Gł. ZMP Wł. **Matwin** oraz przedstawiciele Gł. KKF z przewodniczącym J. **Farugą.**

Na mecz przybył charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie, **Zaikin** i członkowie Ambasady.

Punktualnie o godz. 12.40 na boisko wbiegają wśród niemilknących oklasków piłkarze obu drużyn.

W imieniu sportowców Ludowego Wojska Polskiego wita gości szef Domu Wojska Polskiego ppłk. **Hubert,** który kończąc wzniósł okrzyk na cześć przodujących w świecie sportowców radzieckich, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Chorążego Pokoju i Wodza postępowej ludzkości, **Wielkiego Stalina** i Prezydenta **Bolesława Bieruta,** entuzjastycznie podchwycone przez widownię.

W imieniu drużyny radzieckiej przemówił kierownik ekipy **Goglidze,** który przekazał gorące pozdrowienia masom pracującym i sportowcom Polski Ludowej od sportowców Związku Radzieckiego, życząc im dalszych osiągnięć w rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Po przemówieniu kierownika drużyny radzieckiej publiczność długo manifestowała, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Związku Radzieckiego i Wodza całej postępowej ludzkości, Wielkiego **Stalina.**

PRZEBIEG MECZU

Następnie odegrano hymny radziecki i polski, po czym zawodnicy obu drużyn rozrzucili kwiaty wśród publiczności.

Po 10-minutowej rozgrzewce i losowaniu boisk sędzia **Czchaturaszwili** daje znak rozpoczęcia zawodów.

Mecz rozpoczął się gwałtownymi atakami Dynama, które CWKS z trudem odpiera. Stefaniszyn broni trzy trudne strzały **Wardimiadiego** i **Dżodżuły,** lecz w 23 min. strzał **Wardimiadiego** znajduje drogę do bramki CWKS i goście prowadzą 1:0. Nasi napastnicy od czasu do czasu inicjują wypady pod bramkę gości i dwa z nich kończą się strzałami obronionymi przez Marganię. Pod koniec pierwszej połowy meczu napór gości jest trochę mniejszy, jednakowoż w 42 min. Dynamo strzela drugą bramkę. Strzelcem jest **Paniukow.**

Po przerwie tempo meczu słabnie i CWKS dochodzi do głosu. W 10 min. **Gogoberidze** strzela z centry z odległości kilku m od bramki, lecz strzał idzie nad bramką. CWKS mimo dobrej gry w polu nie potrafi sobie wypracować pozycji do strzału. W 20 min. **Sąsiadek** schodzi z boiska, a na jego miejsce wchodzi **Wojciechowski,** lecz zmiana ta nie wpływa na przebieg meczu. W 32 min. kontuzjowany **Breiter** opuszcza boisko i CWKS gra w dziesiątkę. Goście jednak nie wykorzystują tej przewagi, gra toczy się na środku boiska i wynik 2:0 dla Dynamo pozostaje bez zmiany.

ST. MIEL.

SPORTOWCY WARSZAWY ŻEGNAJĄ SPORTOWCÓW RADZIECKICH

11 bm. w sali teatralnej CRZZ odbyła się uroczystość, na której sportowcy Warszawy pożegnali doskonałych sportowców radzieckich piłkarzy Dynamo Tbilisi i sztangistów ZSRR.

Do sportowców radzieckich i licznie przybyłych zawodników i aktywistów sportowych Stolicy przemówił przew. GKKF **Faruga,** podkreślając, że występy piłkarzy Dynamo Tbilisi i czołowych sztangistów radzieckich w Polsce były wyrazem braterskiej przyjaźni, łączącej oba narody, dzięki radom i wskazówkom trenerów i zawodników ZSRR sztangiści polscy ustanowili 23 rekordy krajowe, a piłkarze zyskali wiele cennych doświadczeń.

Następnie przemawiali kierownik drużyny Dynamo Tbilisi **Goglidze** oraz kierownik ekipy sztangistów **Smolin,** którzy podziękowali za serdeczną gościnę.

Na zakończenie wystąpił zespół estradowy Domu Wojska Polskiego.

W poniedziałek 12 bm. piłkarze Dynamo Tbilisi wyjechali do Krakowa, gdzie w piątek 16 listopada rozegrają spotkanie z drużyną Gwardii Kraków. Sztangiści radzieccy wystąpili w poniedziałek bm. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, gdzie dadzą pokaz miejscowej załodze robotników.

II Liga bokserska wystartowała

Rezerwy CWKS i Gwardii zdobywają punkty

W niedzielę rozpoczęła rozgrywki II liga bokserska, w skład której wchodzi 8 zespołów. Pierwsze spotkania, stały na słabym poziomie.

Spotkanie między Górnikiem i Unią zakończyło się zwycięstwem Górnika 11:9. Na uwagę zasługuje zwycięstwo **Brzózki** (Unia) nad **Rychlikiem** oraz porażka **Steca** (Unia) z **Dziukiem** (Górnik) w I rundzie, przez t. k. o.

W Bydgoszczy Gwardia II wygrała z Kolejarzem II 14:6. Najładniejszą walkę stoczyli **Kudlacik** (Kolejarz) z **Piotrowskim.** Wygrał na punkty Kudlacik.

W Poznaniu Budowlani wygrali z CWKS II 12:6. Niespodzianką był remis **Kargiera** z **Czerwińskim** (Budowlani) w wadze muszej.

W Łodzi Ogniwo zremisowało z Włókniarzem II 10:10. Z drużyny gości wyróżnić należy w wadze lekkiej **Walugę,** który pokonał zdecydowanie Lewandowskiego. Najciekawszą walkę dnia stoczyli w wadze lekkopółśredniej **Jędrzejczyk** (Włókniarz) z **Kurowskim** (Ogniwo). Zwyciężył zdecydowanie Jędrzejczyk, posyłając Kurowskiego trzykrotnie na deski.

4 mecze Ligi koszykówki

Spójnia Gdańsk—Kolejarz Poznań 34:36

Cztery mecze ligi koszykówki dostarczyły niespodzianek. Największą z nich jest porażka gdańskiej Spójni z Kolejarzem w Poznaniu. Warszawski AZS niespodziewanie łatwo wygrywa w Krakowie z tamtejszym Ogniwem. W pozostałych dwóch meczach zwyciężyli faworyci, tj. CWKS i Kolejarz Ostrów. Kolejna porażka Kolejarza warszawskiego stawia ten zespół w rzędzie kandydatów do spadku ligi.

W Ostrowiu Kolejarz Ostrów zwyciężył Kolejarza Warszawa 47:39 (20:20). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Nowacki — 14, dla drużyny warszawskiej Złotkiewicz — 12.

W Krakowie warszawski AZS pokonał Ogniwo Kraków 43:33 (23:17). AZS był lepszy kondycyjnie i lepiej dysponowany strzałowo. Najlepszym zawodnikiem zwycięskiej drużyny był Bartosiewicz, który zdobył 11 pkt. Najwięcej punktów zdobył Nartowski — 14. W drużynie Ogniwa wyróżnili się Ludzik i Kwapisz.

W Poznaniu miejscowy Kolejarz zwyciężył niespodziewanie gdańską Spójnię 36:34 (23:16).

W Warszawie CWKS pokonał poznańską Stal 46:39 (24:15). Najlepszym graczem na boisku był **Zochowski,** który zdobył dla CWKS 16 punktów. Oprócz niego wyróżnił się **Kamiński** — zdobywca 14 pkt. Dla Stali najwięcej punktów zdobył **Klewenhagen** — 13 pkt.

Budowlani Chorzów sięgają po tytuł mistrza w szczypiorniaku

W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku mężczyzn Stal Kuźnia Raciborska wygrała w Katowicach z AZS 11:10 (1:6), a w Chorzowie miejscowi Budowlani zremisowali z Budowlanymi Opole 10:10 (6:6)

W tabeli rozgrywek prowadzą nadal Budowlani Chorzów 8 pkt przed Stalą Kuźnia Raciborska 7 pkt, Budowlanymi Opole 3 pkt i AZS Katowice 2 pkt.

PÓŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

Dyrektorskie słowo

Wujcio Antoś należy do ludzi bardzo energicznych, dla niego nie ma przeszkód nie do pokonania.

Swego czasu uradzili w Radzie Zakładowej Zakł. Wytw. Urządzeń Telefonicznych, że trzeba bufet założyć. Ze sprawą tą zwracano się do WSS, jako instytucji prowadzącej przy fabrykach bufety.

— Chętnie — odparto im w dyrekcji WSS — ale musicie na ten cel przeznaczyć ładny i wygodny lokal.

Przeznaczyli.

— Czy przy tym lokalu jest także pomieszczenie na magazyn? — pytano, gdy się po raz drugi zgłosili.

W dwa dni był gotów magazyn.

— No to potrzebne są teraz urządzenia — półki, szafki, lada.

Zrobili. Mebelki, aż się oczy radują. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego mogłaby śmiało uczyć się u nich estetyki urządzania wnętrz.

— Dobrze, dobrze — odpowiedziano wujciowi, gdy zawiadomił WSS — przysyłamy inspektora, który lokal przejmie i zaraz otwieramy bufet.

Po tygodniu wujcio przypomniał, że inspektor jeszcze się nie zjawił. Przeproszono go i zapewniono, że już, natychmiast przybędzie. Potem znów dzwonił. Potem osobiście jeździł, potem jeszcze raz jeździł.

Wreszcie zwrócił się do samego dyrektora.

— A to biurokraci — zaklął siarczyście dyrektor, wysłuchawszy wujcia Antosia. — Ja ich już nauczę pracować. Poszły w ruch telefony. Pobiegły rozporządzenia.

— No wszystko w porządku, nie miejcie do nas żalu — rzekł dyrektor na pożegnanie. — Jedźcie i spokojnie czekajcie na otwarcie bufetu.

— Wujcio, a z nim fabryka ZWUT tak czekają już przeszło dwa miesiące. Wujcio nie wątpi, że dyrektor WSS przypomni sobie kiedyś o danej obietnicy.

Zobaczymy.

MAŁY JÓZIO

FACHOWCY POSZUKIWANI

OGRODNIKA o dłuższej praktyce i z przygotowaniem teoretycznym do prowadzenia ogrodu warzywnego, sadu i szklarni poszukuje zespół PAŃSTWOWYCH LICEÓW ROLNICZYCH w Karolewie, pow. Kętrzyn, woj. olsztyńskie. Warunki do omówienia na miejscu ewentualnie skomunikowanie się listowne. K 1021-

SPAWACZY-BLACHARZY KAROSERYJNYCH, ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, MONTERÓW SILNIKOWYCH ORAZ RÓŻNYCH FACHOWCÓW KWALIFIKOWANYCH DO REMONTU POJAZDÓW MECHANICZNYCH przyjmuje od zaraz SP-NIA REMONTOWO-PRODUKCYJNA w Radomiu, Malczewskiego 10. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K 880 0

OBWIESZCZENIA

WYTWÓRNIA WYROBÓW JEDWABNYCH CPLiA Zawada, gmina Kamienica Polska zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie składania skarg i zażaleń, celem wzmocnienia kontroli społecznej dotyczącej działalności naszej wytwórni, kierownictwo wyznaczyło dzień przyjęć dla zainteresowanych w każdy wtorek od godz. 13—14. Zgłaszających się przyjmować będzie osobiście kierownik zakładu Teresa Stokowska. W wypadku, gdyby na wyznaczony dzień przypadło święto, przyjęcia odbędą się w następnym dniu powszednim. Niezależnie od powyższego zażalenia i uwagi można przesyłać pisemnie przez pocztę pod wyżej podany adres. K 1768-1

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
«MAZUR»
w Olsztynie zawiadamia,
że dla członków Spółdzielni zostaje zorganizowany
kurs praktycznego kroju i szycia
INFORMACJI UDZIELA I PRZYJMUJE ZAPISY
Sekcja Społeczno-Samorządowa Spółdzielni „Mazur" przy ul. Partyzantów Nr 31, pokój Nr 5 do dnia 15/XI. 51 r. Kurs będzie prowadzony przez wysoko kwalifikowane instruktorki i
ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 19/XI.51 r. K 1022-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam domek 3-mieszkaniowy w Częstochowie przy Kaczorowskiej 44. Wiadomość na miejscu. 11572-1

HANDLOWE

Tapczan sprzedam. Repelacje stolarskie, tapicerskie. Częstochowa, Wieluńska 16—8. 11560-

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź, skrytka 163 K 1730-0

LOKALE

Zamienię pokój z kuchnią, wygodami w Częstochowie na podobne mieszkanie w Radomiu. Wiadomość redakcja „Życia Radomskiego". 1318-1

Zamienię za zgodą kwaterunku samodzielny pokój w Warszawie Śródmieście na pokój z kuchnią w Radomiu. Wiadomość: Redakcja „Życia Radomskiego".

ZGUBY

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowych w Częstochowie na nazwisko Biesiada Nadzieja. 11571-1

Zgubiono dokumenty: książeczkę wojskową seria B. 0017365 wydaną przez RKU Bielsk, kartę meldunkową, legitymację sołtysowską na nazwisko Dudaryk Antoni wieś Skaryszewo gm. Narew. 749-1

Zgubiono kartę meldunkową i książeczkę wojskową Maladyn Czesław, gmina Żarki, k/Częstochowy.

Zgubiono książeczkę wojskową WKR Częstochowa na nazwisko Markowski Zenon, zamieszkały Narutowicza 312. 11570-1

Zgubiono książeczkę wojskową WKR Częstochowa oraz kartę meldunkową gminy Grabówka na nazwisko Siedlaczek Stanisław. 11574-1

Zgubiono portfel zawierający: kartę meldunkową, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej WKR Częstochowa, książeczkę SP, oraz świadectwo ukończenia Gimnazjum Mechanicznego na nazwisko Riabow Jerzy. Częstochowa, Kiedrzyńska 95. 11579-1

Coraz więcej gromad i gmin wypełnia swe obywatelskie obowiązki

(il.) W dalszym ciągu z woj. olsztyńskiego nadchodzą meldunki o przebiegu planowego skupu zboża i ziemniaków oraz realizacji chłopskich zobowiązań podatkowych wobec państwa. W pow. górowskim chłopi zrealizowali roczny plan sprzedaży ziemniaków konsumpcyjnych i przemysłowych wolnorynkowych w 98 proc. oraz zakontraktowali na I kwartał 1952 r. — 683 sztuki tucznika.

W pow. lidzbarskim wpłynęło 3 bm. do kas państwowych ogółem 43.425 zł., zadłużeń podatkowych, w górowskim 5 b. m. 45 tys. zł, a w ostródzkim — 30.730 zł. **127 chłopów z gminy Myślice w pow. Morąg zrealizowało roczne plany skupu zboża w całości.** Podobny meldunek wpłynął z gromady Lipiec, w której wszyscy chłopi wykonali plany skupu zboża. W Zielonce Pasłęckiej chłopi wezwali do współzawodnictwa w wykonaniu planu finansowego chłopów z gm. Rychliki.

W pow. ostródzkim plan skupu ziemniaków. zrealizowano już w 106,6 proc. O zrozumieniu potrzeb klasy robotniczej dowiadujemy się m. in. z PGR Różanka w zespole Szymbark. **Pracownicy tego zespołu zobowiązali się sprzedać państwu 20 kwintali ziemniaków wyhodowanych na przyzagrodowych działkach.** W gm. Szydak chłopi 5 gromad zorganizowali zbiorowe dostawy zboża do punktów skupu w wyniku których magazyny spółdzielcze zakupiły łącznie 25 ton zboża. Najlepiej wywiązali się ze sprzedaży chłopi grom. Gaje.

W gromadach chłopskich nie brak jednak i opornych, którzy wszelkimi sposobami starają się zahamować wysiłki gospodarcze partii i rządu, gwarantujące zaopatrzenie klasy robotniczej i mieszkańców miast w artykuły rolnicze. Ostatnio za wrogą postawę wobec państwa i sabotowanie planów skupu wykluczony został z partii ob. Dukiel w grom. Rudawka w gm. Ryn.

W gm. Rudzienice sołtys z grom. Kamień ukarany został grzywną za świadome sabotowanie planów skupu oraz rozmyślne wstrzymywanie się od realizacji zadłużeń podatkowych, wynoszących 5.774 zł. Mimo wysokich plonów sołtys grom. Kamień okazał się głuchy na wezwania partii i rządu, nawołujące do terminowej spłaty podjętych zobowiązań i należności podatkowych.

Słuszna kara, jaka go spotkała powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich chłopów, którzy chętnie słuchają wrogich podszeptów kułackich elementów.

W WIĘKSZYCH OŚRODKACH PRACOWNICZYCH

zostaną wprowadzone bony mięsno-tłuszczowe

Z dniem 1 grudnia br. wprowadzone będą w Olsztynie i kilku innych większych ośrodkach naszego województwa bony mięsno-tłuszczowe. Odnośne rozporządzenie Min. Handlu Wewnętrznego przewiduje, że z zaopatrzenia bonowego na mięso i tłuszcze korzystać mają mieszkańcy Olsztyna, Ostródy, Kętrzyna, Szczytna i Giżycka, pracownicy reszarni w Sępopolu oraz kolejarze w Iławie, Ilowie pow. działdowskiego i w Korszach.

Szczegółowe dane, kto jest uprawniony do korzystania z bonów mięsno-tłuszczowych, zawierać będzie specjalna instrukcja władz administracyjnych. Dzisiaj poinformujemy tylko naszych czytelników o zasadach starania się o bony. A więc:

W terminie od 11 do 17 bm osoby prowadzące meldunki w wyżej wymienionych ośrodkach powinny wydać obywatelom odpowiednią ilość druków-zaświadczeń, a po wypełnieniu tych druków przez mieszkańców potwierdzić je i zwrócić poszczególnym osobom.

Mieszkańcy w. w. ośrodków złożą poświadczone druki **w terminie do 18 bm.** w zakładach pracy, które z kolei przekażą je do Prezydiów Rad Narodowych, celem otrzymania bonów do 19 bm.

Do 22 bm. bony te powinny być rozdane osobom uprawnionym do korzystania z zaopatrzenia w artykuły mięsne.

Z kolei w terminie do 25 bm. wszyscy uprawnieni winni zarejestrować otrzymane bony w sklepach detalicznych.

Bliższe szczegóły tej instrukcji będą podane do wiadomości publicznej w specjalnym rozporządzeniu.

Wprowadzenie w naszym województwie zasad zaopatrzenia mieszkańców w mięso i tłuszcze jest dalszym dowodem stałej troski władz Polski Ludowej o poprawę bytu mas pracujących.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że instrukcja ministra handlu wewnętrznego dotyczy tylko mieszkańców większych ośrodków pracowniczych oraz większych zakładów pracy. Pozostali obywatele mają większe możliwości sprawnego zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby, korzystając z bezpośredniego dowozu płodów rolnych przez mieszkańców wsi.

Roman Kiriluk — wzorowy rolnik

i dobry obywatel Polski Ludowej

W pow. lidzbarskim coraz więcej jest chłopów, którzy spełnili wszystkie swe powinności względem państwa a swą właściwą postawą świadomego obywatela wpływają na opieszałych. Do takich należy średniorolny chłop Roman Kiriluk z grom. Stabunity gm. Runowo.

Podatek gruntowy i inne zobowiązania finansowe uregulował Kiriluk w terminie, z nadwyżką odstawił zboże i ziemniaki oraz sprzedał do punktu skupu 4 kontraktowane tuczniki, a odstawi w pierwszych miesiącach przyszłego roku jeszcze dwa, które obecnie tuczy.

Roman Kiriluk zasługuje na wyróżnienie, gdyż w ciągu 4 lat swej gospodarki na działce w Stabunitach był zawsze wzorowym rolnikiem, powinności swe spełniał sumiennie i w terminie, stając się wzorem dla innych gospodarzy.

W rozmowie z przedstawicielem „Życia" powiedział on m. in.:

— Zawsze z zainteresowaniem czytam gazety i uczęszczam na zebrania. Na podstawie tego wiem, jaki obowiązek ciąży na rolniku wobec państwa, dźwigającego się z ruin wojennych i budującego lepszą przyszłość. Powinności swe spełniam nie z musu, ale z poczucia odpowiedzialności świadomego obywatela. Mam liczną 6-osobową rodzinę, lecz dzięki pomocy państwa w pierwszych latach osiedlenia się i rozwinięciu hodowli w swoim gospodarstwie biedy nie zaznałem. Na przyszły rok zaplanowałem zakontraktować i odstawić sześć tuczników.

Są jednak jeszcze, chociaż z każdym dniem coraz mniej — chłopi oporni, uchylający się od swych powinności. Np. **Bronisław Zając** z gm. Kłębowo, który nie uiścił jeszcze podatków i nie odstawił zboża. Stan jego zagospodarowania i zamożności pozwala mu na wywiązanie się z tych obowiązków. **Kor. Antoszewicz.**

Dziś usprawniamy

działalność poczty

Dyrekcja okręgowa Poczty i Telekomunikacji, dążąc do jak najsprawniejszego działania urządzeń telefonów i telegrafów, oraz jakości wykonywanych usług telekomunikacji, zwołuje 13 bm. o godz. 10 w sali związkowej konferencję, w celu zapoznania się z życzeniami, jakie nasuwają się szerokiemu ogółowi społeczeństwa, korzystającego z usług telekomunikacji.

Nasi korespondenci donoszą

W wielką rocznicę

Załoga garbarni w Braniewie wykonała do 31 ub.m. swój roczny plan produkcji w 102 proc. Chłopi z grom. Laskowice pow. suski dowieźli do stacji w Gdakowie 7800 sztuk cegieł. Zarobione pieniądze przekazali na SFOS. (il)

*

Załoga budowlanego przeds. powiatowego w Olsztynie zrealizowała 8 bm. swój roczny plan produkcyjny tj. na 53 dni przed terminem. Prace ponadplanowe będą wykonane do końca br. w 110 proc.

*

W Prabutach, w miejscowym sanatorium przekazano do użytku stałą prądnicę, która da sanatorium własny prąd elektryczny, a tym samym uniezależni je od linii ZEOM. Prądnicę tę wykonano, a właściwie wyremontowano systemem gospodarczym celem uczczenia wielkiej rocznicy oszczędzając 154 tys. zł.

* **Kr. kis.**

W Lidzbarku w sali miejscowego liceum pedagogicznego otwarto wystawę o Związku Radzieckim. Specjalne działy tej cieszącej się dużą frekwencją wystawy, poświęcone życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego, książce radzieckiej oraz ilustracjom przedstawiającym rozwój poszczególnych dziedzin życia ZSRR. Wielkim powodzeniem cieszą się wśród zwiedzających — książki radzieckie. Zakupiono ich w jednym tylko dniu 105 egzemplarzy. Inną wystawę książek radzieckich otwarto w powiatowym domu kultury.

Kor. ant.

Otrzymaliśmy meldunek z POM w Dobrym Mieście, gdzie w rocznicę rewolucji odbyło się uroczyste wręczenie załodze proporczyka za zdobyte pierwsze miejsce w akcji siewnej.

Mechanik Szyszkowski i traktorzysta Piotrowicz otrzymali dyplomy uznania za specjalnie wydajną pracę.

Załoga POM w Dobrym Mieście rzetelnie zasłużyła na te odznaczenia. Plan kampanijny jesienno - siewny wykonano bowiem w 116,4 proc., a plan za październik w 179,1 proc.

Przechodni proporzec, który otrzymała załoga naszego POM — pisze korespondent Witkowski — przedstawia z jednej strony traktor polskiej produkcji typu „Ursus" w kolekłosów i napis „Plan 6-letni", a z drugiej ręcznie haftowany napis „Przodujący POM w woj. olsztyńskim".

Załoga naszego POM zapewniła w czasie uroczystości wręczenia proporca, że dołoży wszystkich sił, aby nie oddać nikomu przodującego na razie miejsca w województwie.

Kortowo melduje:

Studenci W.S.R. przed sesją zimową

(to) Hasło „Wszyscy do walki o zwycięską sesję zimową" było myślą przewodnią narady aktywu ZMP, odbytej w Wyższej Szkole Rolniczej w Kortowie.

Narada skupiła przodujących studentów wszystkich lat i wydziałów, starostów i sekretarzy grup oraz członków zarządu kół.

Przewodniczący ZU ZMP **Jan Mońka**, analizując dotychczasową pracę organizacji na WSR stwierdził, że do najpoważniejszych osiągnięć należy zaliczyć prace roboczych grup studenckich, które organizowały konsultacje, narady i odprawy, celem całkowitej mobilizacji do nauki. Wygłaszano referaty i pogadanki, wydawano gazetki i plakaty wzywające do wydajniejszej pracy. Zarząd uczelniany wprowadził dyżury kolegów, którzy w razie potrzeby służyli pomocą słabszym.

Jednak mimo tych osiągnięć należy zanotować również i niedociągnięcia. M. in. nie zwrócono uwagi na konsekwentne przestrzeganie terminów egzaminacyjnych, co doprowadziło do poważnych opóźnień w składaniu egzaminów szczególnie na Wydz. Rolnym. Nie popularyzowano także osiągnięć i metod pracy przodujących studentów, jak **Wiedzielski** czy **Makowiecki.** Niedostatecznie demaskowano takich studentów — bumelantów jak **Pracyszyn, Buczek, Gębalska, Jakubowski, Szczecina, Komorowicz** czy **Filipowicz** Dopuszczono do tego, że w wyniku nie należytej pracy polityczno - wychowawczej studenci **Rulko, Kowalewski** i **Zdunek** zdają na tzw. murzyna tzn. jeden za drugiego. **Nie wprowadzono należytej pracy organizacyjnej ze starostami i sekretarzami grup, za mało dbano o warunki materialne młodzieży.**

Z obszernej prawie 4-godzinnej dyskusji jasno wynikło, że studenci i siły naukowe WSR żyją już pod znakiem zbliżającej się sesji zimowej. Zabierający w dyskusji głos sekretarz grupy VIII drugiego roku Wydz. Rolnego Maciąg zaznajomił zebranych z metodami pracy swej grupy, które doprowadziły do tego, że stała się ona przodującą zarówno w nauce jak i w pracy społecznej. Grupa VIII podzielona jest na 3 zespoły, które po indywidualnym zapoznaniu się z materiałem przerabiając go w zespole a następnie z całą grupą.

W grupie tej student **Kuśmirski** początkowo bumelant, pod wpływem przykładu kolegów stał się jednym z przodowników. Student Wałek stwierdza, że w walce o wyniki nauki zbyt słaby brali udział agitatorzy, oraz, że nienależycie wykorzystano do tej pracy rozrywki kulturalne. Student I roku **Wieczorkowski** prosi o pomoc w organizowaniu nauki przedmiotów ścisłych, stwierdza, że **ZMP i ZSP za mało interesują się pierwszorocznikami.** Inni dyskutanci np. **Obejko, Syrek** czy **Sietlicki** krytycznie oceniają dotychczasową pracę wyciągając wnioski na przyszłość.

Jako najważniejsze zadania przed sesją zimową, narada wysunęła walkę o zorganizowanie planowej nauki indywidualnej i zespołowej, wzmocnienie czujności organizacyjnej, walkę o dyscyplinę studiów oraz troskę o byt uczącej się młodzieży. Narada aktywu niewątpliwie wzmocni bojowość i ofiarność młodzieży w walce o jak najlepsze wyniki nauki.

Każdy kolejarz może użalić się

swojemu zwierzchnikowi

Pracownicy kolejowi wykorzystują w coraz większym zakresie możliwość załatwienia skarg i zażaleń u swych najwyższych zwierzchników. Świadczy o tym frekwencja interesantów na przyjęciach u dyrektora Kolei Państwowych w Olsztynie, odbywających się w każdy poniedziałek od godz. 10-tej i od godz 17-tej.

Przyjeżdżają tu klienci z najbardziej oddalonych stacji kolejowych, aby na miejscu przedstawić dyrektorowi swe żale i skargi względnie życzenia. I tak o ile np. w czerwcu br. zgłoszono 27 zażaleń i skarg, z których 26 załatwiono pozytywnie, w lipcu ilość ich wzrosła do 65.

24 skargi nosiły charakter personalny, 11 dotyczyło spraw uposażeniowych, 18 socjalno-bytowych i 12 różnych. Sierpień zamknięto liczbą 133 skarg, przy czym załatwiono pozytywnie 114, a odmownie 51. We wrześniu wpłynęły 133 skargi, przy czym personalnych spraw rozpatrzono 18, uposażeniowych 11, socjalno-bytowych 28 i 39 innych spraw. 24 sprawy załatwiono odmownie.

Okazuje się więc, że system bezpośredniego kontaktu osób zainteresowanych z najwyższą swą władzą jest bardzo pożyteczny ponieważ wzmacnia poczucie praworządności. Ponadto bezpośredni kontakt z przedstawicielami „szarej braci kolejarskiej" daje sposobność bliższego poznania ich trosk i kłopotów, a także ujawnia szereg bolączek, których usunięcie przynosi pozytywne rezultaty w szeregach kolejarzy.

Interweniujemy

Motorniczy tramwaju trasy Ratusz — Stadion zapomniał 7 bm. (godz. 18—20,30) o przepisach ruchu. Hamował tak gwałtownie, że kilku pasażerów upadło na podłogę wozu. Natomiast na przystanku „Ratusz" nie zdołał on zatrzymać wozu i zjechał pełnym biegiem aż na plac Wolności.

◆

Dyrektor LICEUM PEDAGOGICZNEGO w OLSZTYNIE nie puścił 6 bm. młodzieży na generalną próbę akademii, która miała rozpocząć się o godz. 11, a rozpoczęła się z przeszło godzinnym opóźnieniem.

◆

BAR MLECZNY nr 1 przy ul. 1 Maja bardzo często nie sprzedaje bułek z serem, mimo iż ser leży w kuchni.

◆

W JEZIORANACH jest wiele budynków mieszkalnych, które wymagają minimalnego remontu i mogłyby być zamieszkane przez ludzi nie posiadających mieszkań w Olsztynie. Niestety budynków tych nie remontuje się, toteż niszczeją one w szybkim tempie. E. S.

◆

Dlaczego prez. Miejskiej Rady Narodowej w JEZIORANACH nie wydało polecenia wyremontowania chodnika między stacją kolejową a miastem? Ludzie dojeżdżający do pracy w Olsztynie brną dwa razy dziennie w nawiezionym tam rok temu piasku, a w czasie deszczy i roztopów w błocie. E. S.

◆

Od kilku miesięcy mieszkańcy OLSZTYNA rozbijają sobie wieczorami nosy na ul. Kołłątaja, Kołobrzeskiej, Westerplatte, Kościuszki, Zwycięstwa i innych. Trzeba by natychmiast ulice te oświetlić, gdyż ciemności sprzyjają wypadkom oraz chuliganom w ich wybrykach. (tryb)

◆

Wodociągi miejskie w OSTRÓDZIE mają dwa duże filtry. Niemniej jednak mieszkańcy tego miasta otrzymują często wodę podobną do kawy, brązową i zawiesistą. (zez)

Pasłęk zapomniał o Warszawie

Słabe wyniki zbiórki na SFOS

(rom). — Działalność komitetów odbudowy Warszawy w pow. pasłęckim należy scharakteryzować jako niewystarczającą i za mało aktywną, czego wynikiem są słabe rezultaty z miesiąca września br.

Wykonanie procentowe planu rocznego zbiórki przedstawia się na 20 października jak następuje: KOW w Dobrym — 15,7 proc., w Jelonkach — 8,4, w Mariance — 26,6, w Młynarach — 9,6, w Rogajnach — 9,1, w Rychlikach — 17,2, w Wilczętach — 8,8, w Zielonce — 28,9 proc.

Plan powiatowy zrealizowano w 37,7 proc.

Powiatowy komitet odbudowy Warszawy kładł szczególny nacisk na dobrą organizację akcji wrześniowej, która miałaby wyrównać braki, jednak akcja wrześniowa również nie dopisała wobec małej aktywności placówek gminnych OW. Przez cały wrzesień w powiecie zorganizowano tylko 7 zabaw dochodowych na SFOS, co świadczy o nieżywotności komitetów, gdyż mamy 100 gromad i w każdej winna się odbyć przynajmniej 1 zabawa.

Nie bez winy jest również Ref. Społ. Adm prez. PRN, który w miesiącu budowy Warszawy wydawał zezwolenia na organizowanie zabaw, z których dochód, mimo uchwały prezydium, przeznaczany był nie na SFOS, lecz na inne cele. Zbiórki uliczne były wszędzie przeprowadzone, jednak nie mogły wyrównać zaległości planu.

Trzeba stwierdzić, że Pow. Kom Odb. Warszawy działa za mało w terenie. Również poszczególni opiekunowie gminnych komitetów zapomnieli o swych obowiązkach.

Należy zatem niezwłocznie wziąć się do roboty, aby plan wykonać. Są ku temu możliwości, trzeba jedynie wziąć się należycie do pracy.

Lidzbark otrzymał bar mleczny

ale czeka na otwarcie kawiarni

W Lidzbarku Warm. uruchomiono przy ul. Żymierskiego bar mleczny. Dzięki temu obywatele Lidzbarka i przyjezdni będą mogli korzystać z popularnego zakładu żywienia zbiorowego w centrum miasta, a nie jak poprzednio w zaułku, gdzie trudno go było znaleźć.

Nowej placówce handlu uspołecznionego, życzymy, aby nie szwankowało zaopatrzenie w towary — bo lokal i urządzenie gwarantują większej liczbie klientów skorzystanie ze smacznych i tanich potraw, przygotowanych przez spółdz. „Pionier".

Społeczeństwo Lidzbarka oczekuje natomiast z utęsknieniem na otwarcie kawiarni. Dawno minęło bowiem 20 dni przerwy wyznaczonej na remont.

Zarząd spółdz. „Pionier" powinien poświęcić więcej uwagi tej sprawie i spowodować szybkie otwarcie kawiarni, zresztą jedynej w naszym ruchliwym mieście powiatowym.

Kor. Adam K.

Interwencje „Życia" skutkują

Okręgowy zarząd kin w Olsztynie zawiadamia, że niedociągnięcia w projekcji kina „Awangarda" są mu dobrze znane. Czyni się starania o zainstalowanie w tym kinie projektorów szerokotaśmowych z lampką łukową, co zapewni jasną projekcję obrazu. Inwestycja ta jest jednak związana z pewnymi trudnościami, gdyż OZK nie posiada projektów. Termin przebudowy jest uzależniony od stanowiska gen. dyrekcji „Filmu Polskiego". Niemniej jednak przebudowę planuje się jeszcze w r.b. ◆

Zdaniem **prez. MRN w Olsztynie,** które nie widzi możliwości polepszenia warunków lokalowych Centrali Galanteryjnej, poszczególne mniejsze instytucje winny poczynić starania o kredyty na budowę jednego wspólnego biurowca. ◆

DOKP informuje, że żagiel z masztem wysłany pod adresem Ligi Morskiej Mrągowo, mimo długich poszukiwań, nie odnalazł się. Winni zagubienia przesyłki będą ukarani.

KISIELICE — PO RAZ DRUGI

(il) Nie minął jeszcze miesiąc od chwili, kiedy na naszym „warsztacie" znalazła się sprawa GS w Kisielicach. Wytknęliśmy wtedy spółdzielni wiele błędów i niedociągnięć, wymieniliśmy nazwiska, odsłoniliśmy rażące fakty, obciążające odpowiedzialnością ludzi, od których środowisko kisielickie miało prawo spodziewać się pracy wydajnej, pożytecznej i twórczej.

Czy w ciągu tego minionego miesiąca usprawniono pracę w kisielickiej GS? Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy twierdzili że nic się tam nie zmieniło, że wszystko idzie po dawnemu — bez najmniejszej nadziei na jakąkolwiek poprawę.

Zmianę na „lepsze" wyczuwa się, lecz jest ona jeszcze nieuchwytna i bardzo, bardzo płynną. Tę płynność wyczuwa się szczególnie w odniesieniu do zaopatrzenia miejscowej ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Od dłuższego więc czasu w sklepie GS w Kisielicach nie ma lub nie było cukru. **Nie ma również mydła, octu, kaszy, mąki, guzików, klamer, szpilek itp.** Tymczasem w sąsiednich powiatach można otrzymać te artykuły w dowolnej ilości.

A co z chlebem? Dostawy chleba po zlikwidowaniu jedynej w Kisielicach piekarni spółdzielczej dalekie są od doskonałości. Chleb w Kisielicach ciągle należy do artykułów, których brak tłumaczy się nieudolną gospodarką. **Sprowadza się go z odległego o 14 km. Biskupca. Transport odbywa się w niesamowitych nieledwie warunkach. Owija się chleb po prostu w plandekę, a ponieważ jest świeży i zwalony na kupę, więc też zjawia się w Kisielicach w stanie godnym pożałowania. A bułki? Zsypuje się je do worków, w wyniku czego nabywca kupuje zamiast bułki płasko zgniecione placuszki.**

Kto zatem najdotkliwiej odczuwa zamknięcie piekarni w Kisielicach? Oczywiście konsument, a więc chłop, robotnik i pracownik umysłowy. **Dlaczego więc nie rementuje się unieruchomionej piekarni w Kisielicach, choć piec jej uważa się za znacznie lepszy od pieca piekarni w Biskupcu?**

Na pytanie to powinien dać odpowiedź PZGS lub CRS w Olsztynie. Wierzymy, że tę odpowiedź otrzymamy jak najszybciej.

DAWNIEJ 4, DZIŚ 1

W Kisielicach były kiedyś czynne 4 sklepy, a obecnie jeden. Nie jest on w stanie obsłużyć wszystkich mieszkańców. Tworzą się więc niepotrzebne zupełnie i niczym nie uzasadnione „ogonki", których widok jednych przestrasza, a innych przygnębia tymbardziej, że w żadnej GS kolejek nie ma.

Sklep Nr. 2 zamknięto zaledwie przed półroczem pod pozorem przebudowy okna wystawowego. Wybito więc w ścianie dziurę, roboty rozgrzebano i pozostawiono nieskończone. A skutki tego stanu?

26 ub. m. o godz. 17.35 tłum mieszkańców Kisielic czekał cierpliwie przed zamkniętymi drzwiami jedynego w miasteczku sklepu spółdzielczego. Samo tylko przyjmowanie towaru przez sklepową trwało z górą godzinę.

Dlaczego przyjmowanie towaru załatwia się w kisielickiej GS w godzinach sprzedaży?

Tłum przed sklepem — to wynik złego planowania pracy przez spółdzielnię.

PRZYCZYNY ZŁA

Jakie są przyczyny wszystkich tych błędów i niedociągnięć w kisielickiej GS, a w pierwszym rzędzie niewłaściwego zaopatrzenia mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby? Sznurowadeł np. w spółdzielni nie ma już od maja br., kaszę lub mąkę można kupić jedynie w ilościach po ćwierć kg. Guziki, klamry, szpilki są, ale... u handlarzy na targu, którzy wykorzystując niedołęstwo GS i sprzyjającą koniunkturę robią w Kisielicach prawdziwe kokosy.

Dowodziłoby to, iż spółdzielnia przeżywa kryzys organizacyjny, z którego przy braku opieki ze strony PZGS czy CRS placówka nie jest w stanie wybrnąć o własnych siłach.

Druga sprawa, to nadużycia. W kisielickiej GS aresztowano już dwóch kierowników sklepów, jednego buchaltera i jednego kasjera. Otrzymali oni kary więzienia od 8 do 12 lat, lecz kary te nie skompensowały milionowych strat (w starej walucie) poniesionych przez spółdzielnię. W nadużyciach brały udział również ekspedientki.

W rezultacie kwitnąca niegdyś placówka chyli się powoli ku upadkowi, z którego wyprowadzić ją może jedynie uświadomienie społeczne, aktywne i energiczne kierownictwo oraz pomoc ze strony CRS i PZGS.

Pierwsza z wymienionych instytucji musi wykazać więcej troski o rozwiązanie trudności personalnych, o roztoczenie nad spółdzielnią należytej opieki, wreszcie o kredyty, które pozwolą GS w Kisielicach wyremontować piekarnię oraz uruchomić drugi sklep.

Druga instytucja musi i powinna jak najszybciej rozwiązać problem zaopatrzenia spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby. Okoliczność, iż mieszkańcy Kisielic muszą zaopatrywać się w towary w sąsiednich powiatach, powinna PZGS-owi przynosić już **NIE UJMĘ, LECZ.... WSTYD!**

Bo PZGS jest odpowiedzialny za brak sznurowadeł, kaszy czy mąki itd. Jeśli towarów tych nie dostarcza, to znaczy że ich nie zaplanował. Czy za niedołęstwo referatu planowania i zakupu przy PZGS mają cierpieć mieszkańcy Kisielic?

Nowe kioski gazetowe

(tr) PPK Ruch uruchomił w różnych punktach miasta 6 nowoczesnych kiosków gazetowych. Są to estetyczne obszerne kioski z dużymi wystawami zaopatrzone w instalację elektryczną dostosowaną do oświetlenia i ogrzewania.

Nowe kioski są nie tylko ozdobą miasta, ale przede wszystkim udostępniają nabywanie prasy w tych punktach miasta, które były pod tym względem upośledzone.

Powołanie Okr. Rady Sp. Inwalidzkich

(l) Na okręgowym zebraniu organizacyjnym delegatów spółdzielni inwalidzkich woj. olsztyńskiego powołano do życia Okręgową Radę Spółdz. Inwal., jako stały organ samorządu terenowego tej organizacji. W skład Rady weszło 5 najbardziej aktywnych w naszym regionie pracowników na polu organizacji inwalidzkich z ob. W. Wasilonkiem na czele.

Biuro nowoobranej Rady mieści się w Olsztynie przy oddziale woj. CSI na Starym Rynku 2.

CO i GDZIE

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Olsztyn — „W dni pokoju" — (kolorowy) pocz. seansów: „Polonia" — godz. 16.30 i 19. „Odrodzenie" — godz. 17 i 19.30

Giżycko: „Fala" — „Zwycięzca przestworzy"

Mrągowo: „Mazur" — „Wielki Obywatel" część II

OLSZTYN

Teatr im. Jaracza — „Zwykły człowiek" godz. 13.30

KINA

Awangarda — „S/S „Orzeł" zaginął!", prod. radz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 37, ul. Partyzantów 30

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11 12-44.

ODCZYTY TWP

Mikołajki — Og. Szkoła Podst. — „Rywalizacja gosp. kapitalizmu i socjalizmu"

Ostróda — Ośr. szk. ZMP — „Poznajemy ziemską atmosferę"

Morąg — Odlewnia — „Sen i marzenia senne"

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-45613